

ZAKŁAD REMONTÓW HUTNICZYCH

— w odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

Do wielkiego łańcucha czynów produkcyjnych podejmowanych z okazji VII Zjazdu Partii włączyła się również załoga Zakładu Remontów Hutniczych Przedsiębiorstwa Remontowego. Odpowiadając na list I sekretarza KC i premiera naszego Rządu, pracownicy ZRH zadeklarowali poważne skróty remontów pieców i hutniczych agregatów.

Skróty remontów w Hucie im. Lenina oznaczają dodatkowe tysiące ton stali dla naszego przemysłu maszynowego, przetwórczego, dla budownictwa... Wiemy, że są to wartości prawie bezcenne. Prężny przemysł krajowy chłonie chciwie każdą tonę wyrobów walcowanych, każdą tonę blach.

Wychodząc więc naprzeciw potrzebom naszej gospodarki i ofertom eksportowym, załoga ZRH zobowiązuje się przyspieszyć cykl remontowy pieców martenowskich i tandemu. Uzyskane skróty pozwolą hutnikom z ZH wyprodukować dodatkowo 12 tysięcy ton stali. Ponadto planuje się dokonać skrótów przy remontach pieców grzewczych w P-60, P-61, P-64, P-66. Natomiast remonty walcowniczych

ciąarów zostaną zakończone wcześniej o 45 godzin, a taśm spiekalniczych o 52 godziny przy remontach wielkich pie-

ców wygospodaruje się w sumie 50 godzin.

Obok realizacji zobowiązań produkcyjnych, remontowcy przepracują w czynnie społecznym 60 tysięcy godzin celem poprawy warunków pracy, na rzecz dzielnicy i przy budowie nowego ośrodka wypoczynkowego w okolicach Gdowa. (R)

"BUDOSTAL — 1"

Odpowiadając na apel Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza (jako jedyne przedsiębiorstwo ZBP „Budostal”, które otrzymało list od I sekretarza KC), zakład zobowiązał się do skrócenia cyklu produkcyjnego budowy hali wykańczalni walcowni blach karoseryjnych o 15 dni, co umożliwi wcześniejsze osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej tego wydziału i wyprodukowanie dodatkowo 12 tys.

ton blachy karoseryjnej o wartości 72 mln zł. Ponadto pracownicy „Budostal — 1” zobowiązali się skrócić terminy pośrednie w stosunku do harmonogramów na podstawowych obiektach wielkiego pieca nr 1 w Hucie im. „K. Owice”. Załoga „Budostalu — 1” odda również do użytku budynek socjalny wielkiego pieca nr 1 w Hucie im. Lenina o 1 miesiąc wcześniej niż to zaplanowano. (RD)



Przed Wojewódzką Konferencją Partyjną

Wczorajszym rejonowym spotkaniu konsultacyjnym delegatów na XIV Wojewódzką Konferencję Partyjną, odbytym w Hucie im. Lenina, udział wzięli delegaci z powiatu Kraków, dzielnic: Podgórze i Nowej Huty oraz

Huty im. Lenina. W czasie obrad omówione zostały istotne problemy dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu. Tak w wstępnym wprowadzeniu, dokonanym przez członka KC, I sekretarza KP

PZPR jak i wystąpieniach delegatów, szczególnej analizie poddane zostały problemy dokonania realizacji inwestycji przemysłowych i komunalnych, łączności, handlu i usług.

W czasie wczorajszego spotkania zapoczątkowana została dyskusja, jaka toczyć się będzie podczas Wojewódzkiej Konferencji. Postulaty i wnioski jakie zostały wczoraj zgłoszone przez delegatów, stanowić będą istotny wkład w sformułowanie uchwały wytyczającej zadania krakowskiej organizacji partyjnej w nowej kadencji.

W spotkaniu udział wzięli sekretarze KW PZPR z Józefem Klasą na czele, prezydent miasta Jerzy Pekala, sekretarze KP i KD PZPR.

Dar dla szpitala hutniczego

Pracownicy Wydziału Mechaniczno - Konstrukcyjnego wykonali w czynnie społecznym urządzenia dla oddziału chirurgicznego, ZLZ naszej huty. Wartość tych urządzeń ocenia się na ok. 600 tys. zł. Gdyby nie wspólna inicjatywa KF PZPR kierownictwa TM, i dy-

rekcji technicznej HiL, oraz zaangażowanie pracowników warsztatów, narzędziowni i chromowni W-3, urządzenia te trzeba byłoby zakupić za granicą, za dewizy. Dlatego też pracownikom Wydziału Mechaniczno - Konstrukcyjnego należy się duże uznanie. (RD)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA



Nr 8 (948)

22-28. II. 1975

50 gr

Nowohucka galeria ludzi czynu

Zakochany w swojej pracy i samochodach

JULIAN BILSKI jest starszym dyspozytorem w Transporcie Samochodowym HiL. Na tym stanowisku przepracował już ćwierć wieku. Wcześniej jako kierownik wo-

ził pierwszych dyrektorów nowohuckiego kombinatu i radzieckich ekspertów na czele z Zybinem. Potem, jako świetnego fachowca awansowano na dyspozytora. Znał

się na samochodzie, a takich fachowców wówczas brakowało.

Bliski mimo młodego wówczas wieku był człowiekiem poważnym, w czasie wojny przeszedł kawał świata, do huty skierowany został jako partyjny działacz przez Komitet Miejski PZPR w Krakowie. Postawiony na tym trudnym i odpowiedzialnym stanowisku zawsze wywiązywał się dobrze z pracy zawodowej, wychowując jednocześnie (Dalszy ciąg na str. 2)

opinie

Niespełna rok temu obchodziliśmy 25-lecie Nowej Huty. W tym roku szykuje nam się jubileusz 25-lecia naszego kombinatu. Wkrótce też nastąpią jubileusze 25-lecia szeregu nowohuckich zakładów pracy, instytucji, a m. in. naszej gazety. Wspominaliśmy, wspominalimy, będziemy wspominać o tamtych bohaterkich czasach, pionierskim okresie, kiedy to na moglińskiej glinie wyrastano nowe życie.

Jubileusze mają jednak to do siebie, że szybko przemijają i nadchodzi znowu codzienność. Zapominamy o przeszłości, aż do czasu... następnego jubileuszu. I wtedy znowu odnawia się wspomnienie. Ale, że część uczestników wydarzeń zdążyła już dejsz — zaczynamy nagle szukać gorączkowo materiału wspomnieniowego i często otrzymujemy go nie takim, jakim być powinien. Czas zacięra bowiem pamięć faktów. Dlatego też powinniśmy myśleć nad tym, jak uchronić

od zapomnienia dzieje naszej dzielnicy, naszego kombinatu. Mają temu służyć opracowania historyczne. Ale przecież pisać je, napotykać na szereg trudności, mimo iż od tamtych czasów minęło zaledwie 25 lat! Mało to czy dużo? — Z jednej strony na pewno niewiele, bo przecież większość z tych, którzy budowali

wspomnienia, choćby dotyczyły one nawet drobnych wydarzeń. One też stanowią dokument historyczny.

Zrobiliśmy już co nieco w tym zakresie. Mamy w Nowej Hucie Izbę Historyczną Ruchu Młodzieżowego, jedną z nielicznych w Polsce. Tworzy się Izba Regionalna w ZDK, a Muzeum Czynu Zbrojnego

KRÓTKO

W ubiegły czwartek odbyło się plenarne posiedzenie KD PZPR. W trakcie obrad omówiono plan pracy KD na rok bieżący, powołano komisję problemową oraz przydzielono zadania dla członków instancji dzielnicowej.

Na walnym zgromadzeniu delegatów Oddziału SEP w Nowej Hucie podsumowano działalność Stowarzyszenia za okres 1972-75 oraz dokonano wyboru nowych władz Oddziału; wybrano też delegatów na WZD SEP w Bydgoszczy.

Dzisiaj w nowohuckiej Galerii Sztuki Nowoczesnej (os. Kościuszki 5) o godz. 18 odbędzie się koncert utworów Bogusława Schöffera.

MUZEUM DLA HUTY

Nową Hutę nie przekroczyła jeszcze 50 lat życia, ale z drugiej strony dużo, ponieważ ostatnie ćwierćwiecze obfitowało w tyle wydarzeń, że zdaje nam się, jakby od chwili rozpoczęcia nowohuckiej budowy przynajmniej wiek upłynął.

Zbierajmy przeto wszystkie pamiątki przeszłości, nawet choćby nie była ona tak odległa. Dokumenty, fotografie oraz eksponaty choćby w rodzaju starej kielni, czy też furazerki junackiej z SP-owskim orzełkiem. Piszmy

Pracowników HiL stanowi również cenny ewenement w naszej dzielnicy.

Ale brak nam muzeum przyfabrycznego, które obrazowałoby dzieje powstania i rozwoju huty. Brak nam ekspozycji obrazującej rozwój kultury, oświaty i sportu w dzielnicy. Brak nam również czegoś w rodzaju ośrodka dokumentacji historycznej Nowej Huty.

Powinniśmy zachęcać starszych pracowników kombinatu i innych zakładów przemysłowych dzielnicy, aby

spisywali swoje wspomnienia i pomagać im w tym. Powstanie Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego i Klubu Robotników Piszących w Warszawie należy uznać za znakomity pomysł. Nasza huta i nasza dzielnica też mogłaby się zdobyć na coś podobnego, oczywiście na naszą regionalną skalę. Cieszymy się bardzo, gdy nasi robotnicy wysyłają swoje pamiętniki na wojenopolskie konkursy i wygrywają je tak jak np. Szczepan Brzeziński, który jakoś swego dobrodziejstwa mógłby zawstydzić niejednego zawodowego literata. Ale dlaczego wspomnienia naszych pracowników mają grzeznąć w przepastnych warszawskich archiwach, wśród powodzi wielu setek innych, a nie być dostępne tutaj w Nowej Hucie? Jest rzeczą smutną, gdy z tego rodzaju dokumentów nie można korzystać u samego źródła, tylko trzeba ich szukać nie wiadomo gdzie. Dlatego powinni być tutaj w zasięgu naszej ręki, dla naszych krakowskich czy nowohuckich historyków i socjologów.

Postuluję więc: weźmy się za tę sprawę i stwórzmy wreszcie Muzeum Huty im. Lenina. KYDZ

29 ROCZNICA ORMO



Choćniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej powołano do życia w 1946 roku, a więc jeszcze w okresie umacniania władzy ludowej. Ormowcy uzupełniają zawodową kadrę MO, wspomagali

ją w pełnieniu bardzo trudnych obowiązków, często narażając swoje życie. Dzisiejsze warunki i okoliczności w jakich działa ORMO, różnią się zasadniczo od tamtych, ale społeczny pożytek z istnienia i działania tej organizacji jest równie duży.

UROCZYSTA WIECZORNICA Z OKAZJI DNIA ARMII RADZIECKIEJ

W najbliższy poniedziałek (24 bm.) o godzinie 18, w Klubie ZBoWiD, odbędzie się uroczysta wieczornica z okazji Dnia Armii Radzieckiej. Organizatorami są organizacja TPR i Oddział Fabryczny ZBoWiD Huty im. Lenina.

Na to spotkanie we spotkanie złoży się akademii i artystyczna część artystyczna. (R)

Fabryczna organizacja ORMO w Hucie im. Lenina, powstała w 1962 roku, a jej osiągnięcia z jakimś wita 29 rocznicę, są na tyle znaczne co i niewymierne. Nikt bowiem nie jest w stanie dokładnie wyliczyć wychowawczych osiągnięć członków ORMO. Tę właśnie wychowawczą działalność, cenię sobie jako zwykły obywatel PRL, najwyżej.

(Ciąg dalszy na str. 3)



Na kanwie partyjnej dyskusji w PT

XVI Plenum KC PZPR, podejmując zagadnienia ideowo-politycznego umocnienia partii, nakreśliło dla nas konkretny program działania. Zwróciło szczególną uwagę na postawy indywidualne członków partii, na styl i metody pracy politycznej. Dokonano wglądu w cały układ przewodniej roli partii w życiu narodu w procesie budownictwa socjalistycznego.

Postulaty XVI Plenum, będziemy chcieli wykorzystać i realizować w naszej codziennej pracy. Obecnie jesteśmy w trakcie konsultacji tych założeń, zaś po ich zakończeniu, problemy te staną się tematem plenarnego posiedzenia KZ PZPR w Pionie Transportu Kolejowego.

Na czoło wszystkich problemów, szczególnie akcentowanych w czasie obrad XVI Plenum wysuwają się sprawy autorytetu członków partii i ich aktywności. Chcielibyśmy wypracować taki model działania partyjnego, który zmuszałby poszczególnych członków partii do systematycznego kształtowania swoich postaw osobowych. Musimy zadbać także o to, ażeby ludzie zaangażowani w społeczno-produkcyjną działalność, odznaczający się ideowością, solidną wiedzą zawodową, będący wrażliwi na to, co się wokół

nich dzieje, byli otaczani najwyższym szacunkiem, stali się wzorem do naśladowania.

W naszej pracy ideowo-wychowawczej chcemy upowszechniać wzorce współczesnych działaczy partyjnych, dla których nadrzędnym celem jest służenie ludziom i działanie dla wspólnego dobra. Chcielibyśmy takich ludzi, którzy w codziennym życiu kultywują partyjne postawy, utożsamiają się z partią, szerzej popularyzować ich sylwetki w środkach masowego przekazu.

Dyskutując na wzorcami osobowymi członków partii, nie możemy zapomnieć także o środowisku, w jakim oni pracują, przebywają. Większą uwagę musimy zwrócić na system nagród, którzy nie zawsze jest właściwym instrumentem wychowywania ludzi.

Chcielibyśmy na warsztacie naszej działalności partyjnej, postawić sprawę zawodowej adaptacji młodych ludzi, zwłaszcza rozstrzygnąć problem przydziału nowo przyjętym pracownikom właściwych opiekunów. A wiemy, że nie dzieje się najlepiej w tej dziedzinie.

W Transporcie Kolejowym posiadamy opracowany jednolity i kompleksowy program społeczno-zawodowej adaptacji młodzieży. Wiemy kto i jak ma wychowywać, trzeba

tylko właściwie zrealizować ten ambitny program.

Nie bez znaczenia w naszym programie jest stałe doskonalenie kierowniczej roli naszej organizacji partyjnej. Do składu egzekutyw wszystkich szczebli dobraliśmy właściwy ludzi, okresowo dokonujemy oceny ich aktywności. Wszystko to ma służyć utrzymaniu właściwego poziomu działania partii, a to zaś należy do rzeczy łatwych, a chcemy przecie jako partia tkwić tam gdzie się właściwie życie zawodowe i społeczne.

Czynimy wszystko, aby nasze kontakty z załogą były nie tylko formalne a także aby załoga czuła wagę realizowanych prac i całej działalności społeczno-gospodarczej.

Wejście w życie nowego Kodeksu Pracy postawiło przed naszą organizacją nowe trudne zadania. Musimy sami jako pracownicy umieć właściwie wcielać nowe przepisy w życie, jako działacze musimy czuwać nad przestrzeganiem prawa i praworządności w stosunkach pracy. Tymczasem mamy już sygnały, że tu i ówdzie pojawiają się pewne zjawiska mechanicznego stosowania paragrafów i przepisów bez wnikania w okoliczności zaistniałych sytuacji.

ZYGMUNT SUROWIEC



Jubileusz w Zakładzie Stalowniczym

15 lutego w świetlicy Stalowni Martenowskiej odbyła się uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego Zakładu Stalowniczego. Dokonano na niej podsumowania działalności stalowników huty na przestrzeni 20 lat istnienia stalowni. Podziękowania stalownikom za ich trud złożył II sekretarz

KF PZPR Edward Cisowski i dyrektor naczelny HIL dr inż. Czesław Drożdż. Kierownik ZH mgr inż. Janusz Razowski przekazał konsulowi generalnemu ZSRR Iwanowi Korcznemu podziękowania dla radzieckich fachowców za pomoc w uruchomieniu stalowni. Ponadto wręczył on konsulowi insygnium w postaci kielni

hutniczej. (Moment ten przedstawiamy na zdjęciu).

W czasie konferencji długoletni pracownicy stalowni martenowskiej otrzymali dyplomy i listy gratulacyjne. Wieczorem odbył się w salach kasyna HIL, Bal Stalowników kończący obchody jubileuszowe. (RD)



Wystawa HIL w Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej w Berlinie

Na zdjęciu przedstawiamy moment otwarcia wystawy propagandowej HIL w Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej w Berlinie. Wśród zwiedzających obecni są: dyrektor naczelny Bandstahl Kombinat w Eisenhüttenstadt tow. Markowitsch, przedstawiciele ambasady PRL, redaktorzy prasy berlińskiej, przedstawiciele HIL — A. Dąkowski i dyrektor Kaim. Objaśnienia udzielają wicedyrektor Ośrodka mgr Walczykiewicz i kierownik EI, mgr J. Choma.

Obecnie ekspozycja Huty prezentowana jest hutnikom i mieszkańcom Eisenhüttenstadt, które wraz ze swym kombinatem obchodzi również jubileusz 25-lecia. (J. Ch.)



Nowohucka galeria

(Ciąg dalszy na str. 1)
wielu młodych kierowców. Kto właściwie, dziś nie zna Juliana Bilskiego w HIL. Z kim by się nie rozmawiało, każdy wypowie kilka miłych zdań o nim, o jego pracowitości, serdeczności z jaką odnosi się do każdego.

Bilskiego za wzór stawia i kierownictwo zakładu, i organizacja partyjna, choć on sam uważa, że wykonuje tylko uczywie to co do niego należy. Poszanowania zawodu nauczył go kiedyś jego ojciec, który był krakowskim murarzem. Dobrze się mu pracuje także wśród kolegów dyspozytorów, zadowolony jest z atmosfery jaką stwarza kierownictwo i partia w jego zakładzie i chyba za nic w świecie by się stąd nie przeniósł choć musi spory kawał dojeżdżać do pracy. Bilski mieszka bowiem w Bronowicach. Tu przydzielono mu w początkach budowy huty mieszkanie, i tu pozostał. Przyjeżdża do pracy i na każdy mecz Hutnika, którego jest zagorzałym kibicem. Wraz z klubem przeżywa sukcesy i porażki. Właściwie nie zdarzyło się, aby nie był

na meczu, w którym gra Hutnik.

Bilski jest także działaczem partyjnym i ZBoWiD-owskim. Choć był jeszcze niepełnoletni, w 1939 r. podał się na ochotnika do wojska aby jak najszybciej odbyć służbę i iść do pracy. Wybuchła jednak wojna. Los rzucił Bilskiego wraz z innymi Polakami do Rumunii a stąd poprzez Węgry, tereny dzisiejszej Bułgarii aż do Afryki. Przeszedł walki pod Tobrukami, dostał się potem do Brygady Pancerniej gen. Maczka, i w tej formacji doszedł aż do Niemiec. W czasie wyzwalania obozu w Oberlänger, gdzie znajdowało się 1800 uczestników warszawskiego powstania, poznał swoją żonę Sabinę. Po demobilizacji powrócił oboje do Krakowa...

SUKCES MŁODYCH POETÓW

Odbywający się co miesiąc w krakowskim Klubie „Pod Jaszczurami” Turniej Jednego Wiersza, wygrali ostatnio trzej nowohucki poeci — dla ścisłości dodajmy: młodzi poeci, nie legitymujący się jeszcze żadnym tomikiem. Szczęśliwymi zdobywcami „Jaszczurowego Lauru” są — Andrzej Drożdż, Krzysztof Lisowski i Henryk Pach. Wszyscy trzej są członkami Grupy Poetyckiej „Skarpa”, działającej od lat pod patronatem ZDK HIL.

Dyspozytornia Transportu Samochodowego w HIL jest neutralizującym punktem Kombinatu. Aby należycie odpowiedzieć na potrzeby transportowe Huty, trzeba mieć odpowiednio przygotowany sprzęt, dobrych kierowców i umieć tak pokierować transportem aby sprostać potrzebom. Nie jest to łatwe zadanie. Wywiązać się można z niego, mając doświadczenie, posiadając znajomość ludzi i sprzętu, którym się dysponuje.

Bilski jest zakochany w swojej pracy i samochodach. Gdyby się zapytać co najbardziej go martwi, powie że wielu spośród młodych kierowców nie dba należycie o swoje wozy. Młodzi chcą zarobić... i nie narobić się. A tak się nie da, powie Bilski. Pieniądże są potrzebne, lecz jeśli nie kocha się swojego zawodu, nie dba się o samochód, którym się jeździ, to jakby nie miało się sumienia. Maszyny, podobnie jak człowiek, potrzebują szczególnej troski.

Wpisując Juliana Bilskiego do nowohuckiej galerii ludzi czynu, wiemy, że solidnie na to zasłużył. Kombinat obchodzi w tym roku ćwierćwiecze swojego istnienia. Bilski przyjeżdżał tu, kiedy wytuczano fundamenty stalowego giganta. Życzymy mu wielu lat życia i coraz lepszego sprzętu samochodowego, dziękując jednocześnie za ten zawodowy wkład w rozwój Huty im. Lenina. (OL)

Koledze Inż. Marianowi Radonowi
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.
Kierownictwo administracyjne, POP, Rada Oddziałowa współpracownicy pionu Dyrektora Produkcji

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. Aleksandrowi Szydłowskiemu
w związku ze śmiercią Córki
składają Koledzy i towarzysze broni z Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Huty im. Lenina

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego inż. Jana Stepczenko
kierownika zmiany Wydziału Pieców Koksoowniczych, długoletniego pracownika ZK
składają współpracownicy

Tow. Apolonii Rusin
głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu Ojca
składają koleżanki i koledzy z ZH

Kol. Zdzisławie Chmiste
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają
Kierownictwo, koleżanki i koledzy Rejonu I-3 Walcowni Zimnej Błach

DYŻURY PRZYCHODNI
W dniu dzisiejszym na terenie Nowej Huty będą dyżurować następujące przychodnie: PRZYCHODNIA REJONOWA NR 1, OS. NA SKARPIE 6; poradnie — ogólna, pediatria i stomatologiczna w godz. 7.30—18 oraz poradnia ginekologiczna w godz. 7.30—13. PRZYCHODNIA REJONOWA NR 7, OS. ZŁOTA JESIENI: poradnie — ogólna, pediatria i stomatologiczna w godz. 7.30—18 oraz poradnia ginekologiczna w godz. 7.30—13. Wszystkie poradnie specjalistyczne będą czynne na jedną zmianę, w godz. 7.30—13.30.
Prześwietlenia klątki piersiowej odbywać się będą w Przychodni Pulmonologicznej os. Krakowiaków 43, w godz. 7—13. (R)

Kronika ZBoWiD
W ramach obchodów XV-lecia organizacji fabrycznej ZBoWiD Huty im. Lenina została zorganizowana uroczysta wieczornica na którą przybyło ok. 400 osób. W imprezie wzięł udział wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD plk mgr Mieczysław Madej.
Delegacja radziecka z Kijowa na czele z z-cą przew. Rady Delegatów Ludu Pracującego Kijowa Arkadijem J. Frolowem złożyła wieniec pod pomnikiem Lenina i zwiedziła wystawę „Pamiętamy”, po czym wpisała się do księgi pamiątkowej Oddz. Fabrycznego ZBoWiD.
Oddział Fabryczny ZBoWiD wizytował w-przew. Głównej

Komisji Rewizyjnej ZG ZBoWiD gen. dyw. Józef Stebelski, który wysoko ocenił działalność naszej organizacji fabrycznej, zwłaszcza w zakresie przekazywania młodemu pokoleniu chlubnych tradycji oręża polskiego.
Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym koła ZBoWiD TM wybrano nowe władze na czele ze Zdzisławem Łojkiem jako prezesem. (JB)

Nieliczne ale prężne Koło ZRH działające pod kierownictwem mgr Stefana Tondosa, na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym oceniło dotychczasową działalność i wytyczyło nowe kierunki działania.
Kolo ZRH może się poszczycić zbudowaniem pomnika na terenie byłej Republiki Miechowsko-Pieczowskiej w Stępcicach oraz wykonaniem tablicy pamiątkowej w Trzonowie.
Podczas zebrania dokonano wyboru nowych władz w składzie: mgr Stefan Tondos — prezes, Karol Czopek — sekretarz.

OGŁOSZENIA DROBNE
Unieważnia się...
...zgubiona pieczęć z napisem „OZR HIL, kiosk 22”.
Oktawian Hutnicki prosi dowcipnisi...
Oddaj mi bracie kierownicę z mojego roweru składanego, którą wzięłeś w dniu 18 bm. u wejścia do Przedzszkółki Nr 46 w os. Na Skarpie. W nagrodę — zdjęcie na łamach „Głosu”.

„Spotkania Teatralne” — nowa akcja ZMS

W oparciu o ponad 2-miesięczne doświadczenie można już śmiało wydać opinię o efektywności „Robotniczych Spotkań Teatralnych” w Teatrze Ludowym — nowej wspólnej inicjatywie ZD i ZF ZMS. Okazało się, że ta forma zespołowego oglądania sztuk teatralnych zapoczątkowana w grudniu ubiegłego roku, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Młodzież nie tylko zapełnia do ostatniego miejsca widownię w czasie spek-

takli, lecz również bierze udział w ożywionych dyskusjach na temat oglądanej sztuki — uczestniczy w spotkaniach z aktorami,
Nadmieniamy, że młodych miłośników teatru czeka nowa porcja wrażeń, ponieważ (jak nas informują) w planach na najbliższy okres przewiduje się spotkania z teatrem „Eref” — będzie więc jeszcze jedna okazja do rozważań i wymiany poglądów.

Dymiące kominy, nieboskie żurawie na wielkich placach budów, sznur samochodów... to typowy pejzaż współczesnych ośrodków przemysłowych i wielkich miast. Człowiek, ciągle i najczęściej nieodwracalnie, zmienia swoje naturalne środowisko ze wszystkimi tego konsekwencjami. Wielka technika niosąc ze sobą postęp w życiu i kulturze społeczeństw, jednocześnie też powoduje określone skutki w przyrodzie. Dlatego też ten szybki rozwój techniczny, od kilkudziesięciu lat próbuje się świadomie wrzucić również do służby w ochronie naturalnego środowiska. O czystości wód i powietrza walczą już nie tylko pojedyncze zakłady i poszczególne kraje najbardziej zagrożone, ale także korporacje międzynarodowe.

W ostatnich latach duże wysiłki i niemałe środki na ochronę środowiska skoncentrowano w Hucie im. Lenina, największym zakładzie metalurgicznym naszego kraju. Dwa wielkiej rangi względy decydują o tym, że na bieżąco i w najbliższej przyszłości wiele musi się zmienić w systemie ochronnym atmosfery huty. Po pierwsze mamy w sąsiedztwie miasto-muzeum, z bezcennymi zabytkami, po drugie Kraków również z uwagi na położenie należy do ośrodków o niezwykle uciążliwych warunkach.

Problemem tym poświęcona była poniedziałkowa konferencja prasowa w Hucie im. Lenina. Zgromadziła ona dziennikarzy z całej Polski, zainteresowanych problematyką ochrony środowiska. Relacjonujemy najważniejsze z poruszonych zagadnień w wystąpieniach dyrektora naczelnego HiL — dr inż. Czesława Drożdża i głównego inżyniera d/s Ochrony Środowiska — dr Edwarda Garści.

MODERNIZACJA i nowe technologie

Nadrobiamy w hucie szybko wioletolećni zaległości w dziedzinie ochrony naturalnego środowiska człowieka. Na inwestycje w tym zakresie idą grube miliony złotych. Bardzo dobrze iż przyjęta została taka właśnie koncepcja ratowania, co da się uratować, stopniowego uzupełniania brakujących filtrów, osłon, systemów odpylających i wentylacyjnych. Z czasem zmieni to istniejącą sytuację, doprowadzi do odczuwalnej poprawy... czystości nieba nad hutą.

To o czym piszemy jest jednak tylko doraźnym i wycinkowym działaniem. Jak zaakcentował w swej wypowiedzi podczas spotkania z dziennikarzami dyrektor naczelnny huty dr inż. Czesław Drożdż, generalne rozwiązanie obecnych kłopotów z ochroną naturalnego środowiska człowieka, możliwe jest tylko poprzez konsekwentną i daleko idącą modernizację urządzeń huty, poprzez zmianę niektórych, przestarzałych już technologii. Innej drogi — nie ma. Każde inne działanie będzie tylko przysłowiowym „łataniem dziur”.

Burzliwy rozwój techniki na świecie spowodował, że niektóre wydziały HiL, nowoczesne w momencie ich powstawania, 10, 20 lat temu, dziś już w żadnym przypadku nie mogą pretendować do miana nowoczesnych, w pełni wydajnych i co najważniejsze — nie wywierających szkodliwego wpływu na środowisko człowieka. Musimy więc w hucie ciągle iść naprzód za światową techniką (tak zresztą się dzieje, a najlepszym dowodem tego — dwa supernowoczesne nowe wydziały HiL — Walcownia Blach Karoseryjnych i Walcownia Blach Transformatorowych), musimy stale inwestować, modernizować „stare” wydziały, budować nowe, wprowadzać najnowocześniejsze technologie wytworzenia na światowym poziomie.

Jak wiadomo, w wyniku ciągłego rozwoju, osiągnie nasz kombinat zdolność produkcyjną wynoszącą 8 mln ton stali rocznie, a następnie —



nawet 12 mln ton stali. Kierunek, ogólnie biorąc, jest taki, że w miejsce obecnych baterii koksowniczych zbudowane zostaną bardzo nowoczesne



Wystąpienie dyr. Drożdża podczas poniedziałkowego spotkania.

ne baterie wielkokomorowe, oparte o zmieniony proces technologiczny. Najpierw powstanie jedna taka bateria a później druga. Dopiero wtedy będzie można przystąpić do likwidacji obecnych pracujących baterii koksowniczych — starych, niezbyt wydajnych, a ponadto niesłychanie zatrujących atmosferę.

W Zakładzie Stalowniczym postanowiona już jest likwidacja pieców martenowskich. Zamiast nich, w istniejącej hali, powstaną trzy konwertory tlenowe, po 200 ton każdy. Dadzą nam one ok. 4 mln ton stali rocznie czyli o 1,5 mln ton więcej niż dają dziś marteny. Na tym nie koniec korzyści, bowiem zamiast 8 kominów zasnuwających horyzont dymem, zostanie tylko jeden, emitujący zresztą mniej gazów w atmosferę.

Tylko te dwa przykłady głównych kierunków w których pójdzie rozwój naszego kombinatu, świadczą jak wielki jest program inwestycyjny. Warto jednak zastanowić się też jak kosztowny to będzie program, ile pochłonie środków finansowych. Rok 1974 był — trzeba przypomnieć — okresem największego w historii huty wysiłku inwestycyjnego, poniesione z tego tytułu koszty wyniosły 5 mld 200 mln złotych. Dalsze lata, jeżeli chcemy forsować program generalnych rekonstrukcji i modernizacji oraz zmian technologii produkcji, wymagać będą nie mniejszych środków, a może nawet większych.

Te kolosalne sumy wygospodaro-



Fragment sali podczas ogólnopolskiej sesji prasowej.

ORGANIZACJA Ochrony Środowiska w HiL

Konieczność przeciwdziałania ujemnym skutkom produkcji była powodem specjalnego potraktowania problemów wentylacji odpylania i oczyszczania ścieków. W tym celu dyrektor naczelnny HiL wydał w 1961 r. zarządzenie regulują-

lność w zakresie ochrony środowiska. Utworzone zostało stanowisko z-cy Gł. Energetyka huty d/s ochrony wód i atmosfery. Rozszerzono także zakres współpracy z placówkami naukowo-badawczymi i wyższymi uczelniami, w wyniku czego opracowano kompleksowe programy dotyczące ochrony powietrza atmosferycznego i walki z hałasem. Zaczęto też opracowywać roczne i długofalowe plany w zakresie ochrony środowiska, których realizacja została poddana kontroli organów samorządu robotniczego. Sprawy ochrony środowiska zostały również włączone do programu pracy KF PZPR. Uregulowano też tryb załatwiania roszczeń z tytułu szkód przemysłowych. Zagadnieniami tymi zajęły się m. in. stowarzyszenia naukowo-techniczne, działające na terenie huty. Włączone jest także do tematyki szkolenia zawodowego pracowników.

W 1972 r. w Hucie im. Lenina stworzono stanowisko Głównego Inżyniera d/s ochrony środowiska. Do podstawowych zadań służby ochrony środowiska należy kontrola eksploatacji urządzeń ochronnych, koordynacja i prowadzenie badań oraz opracowanie wytycznych budowy lub modernizacji urządzeń.

Jakie są osiągnięcia tego pionu? — Ostatnio dzięki budowie i modernizacji urządzeń odpylających zmniejszono m. in. ilość emitowanych pyłów o kilkanaście tys. ton rocznie. Wybudowano szereg nowych układów wentylacyjnych i sklimatyzowano 320 gorących stanowisk pracy. Zmniejszono ilość odprowadzanych ścieków.

Szereg problemów rozwiązano przy pomocy racjonalizatorów huty, którym stworzono korzystne warunki...

Opracowanie:

HENRYKA ROSIEK

JERZY DANEK

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

NAJPOWSZECHNIEJSZY z uniwersytetów

Moje związki z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, które w tym roku obchodzi 25-lecie działalności, zadzierżniete zostały przed blisko 20 laty.

Okazało się bowiem, że moja zawodowa specjalizacja — zagadnienia międzynarodowe — dawała wielką szansę wyżycia się w pracy lektorskiej.

Jako lektor TWP wyjeżdżałem do najprzeróżniejszych hoteli robotniczych. Największe ich zgęszczenie znajdowało się w Nowej Hucie. Tam też wyjazdy były najczęstsze. W tamtych latach zawarłem bliską znajomość z Janem Zabickim, ówczesnym kierownikiem ZDK HiL, obecnie pracującym w CRZZ w Warszawie. Nie obce były mi baraki hoteli robotniczych w Pleszowie, gdzie bodaj w tamtych latach wiodarczył mgr Jedynak. Wiele wiele razy gościłem w hotelach robotniczych w rejonie dzisiejszego Domu Młodego Hutnika, gdzie zawsze wdzięcznie podejmowała prelegentów p. Szymanek...

Później podtrzymywał swój kontakt odczytujący ze mną p. Charuza, z którym zaprzyjaźniłem się w czasach kiedy kierował klubem „Strych” przy ul. Masarskiej 14, a następnie w Krakowskim Domu Kultury. Pan Charuza, jak na typowego działacza świetlicowego przystało, nie wytrzymał w nobliwych wnętrzach „Palacu pod Baranami” i znów przejął pracę organizatorską w nowohuckim Domu Młodego Robotnika. Mia-

lem okazję odwiedzać słuchaczy w miejscu jego pracy, w osiedlu Na Skarpie, a następnie przy ulicy Kocmyrzowskiej.

Występy w świetlicach robotniczych mają swą specyfikę i urok zarazem. Nie zawsze wszystko jest na wysokości polysk. Czasem trzeba budzić ludzi zmęczonych pracą. Wyposażenie świetlic, niestety, pozostawia wiele do życzenia. Ale jednocześnie w środowiskach robotniczych najbardziej przejawia się zainteresowanie omawianymi tematami. Dyskusja czasem jest wręcz zaskakująco żywa. Ostrość spojrzenia na wiele spraw w tych ludzi, którzy na co dzień spotykają się z rzeczywistością, którą tworzą, jest wyjątkowa. Nie muszę dodawać, że taka właśnie spontaniczność wystąpień w dyskusji, w trakcie zadawania pytań, w polemizowaniu, sprawia największą satysfakcję.

Po dobrych paru latach „prelegowania” w dzielnicy Nowa Huta, zainteresował się moją osobą także Komitet Fabryczny PZPR HiL. Zostałem stałym lektorem Fabrycznego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Od tego czasu, raz w tygodniu, co piątek zjawiałem się w Komitecie, skąd mnie i kilku innych lektorów rozwożono po poszczególnych wydziałach Kombinatu, które poznałem wówczas dokładnie. Zmieniali się kierownicy Fabrycznego Ośrodka Propagandy, a ja tkwiłem niemiennie na stanowisku prelegenta.

Działalność w Kombinacie nie zamykała

się tylko w jego granicach. Huta im. Lenina prowadzi regularną i ścisłą współpracę z powiatem proszowickim. Każdy większy wydział czy zakład Kombinatu ma przydzieloną gminę we wspomnianym powiecie. Mnie z kolei przydzielono do ekipy z Pieców Wgłębnich, którą kierował Mieczysław Baldys. Był on niezwykle popularny wśród mieszkańców gminy Klimontów, którą miał się w imieniu Huty opiekować. Niezwykle uczynny, należy do ludzi, którzy wszystko potrafią zrobić, zwłaszcza przy odbiorniku radiowym, telewizyjnym czy instalacji elektrycznej, gazowej, a nawet wodociągowej. Wyczekiwało go więc, a przy okazji mnie również, nie tylko w stolicy gminy Klimontowie, ale także w Kadzicach, Ostrowie, Teresinie itp.

Niezwykle miło wspominam te lata i tę działalność. Znano nas tam, ceniono, zapraszano na zakończenia kursów gotowania czy pieczenia. Czasem zdarzały się świniobicia. Wszystko to kompensowało grzęźnięcie w błocie i niewygody związane z dojazdem, a zwłaszcza z powrotem...

W ostatnich latach zmieniła się nieco rola prelegenta. Nie jest on alfa i omega wiedzy jaką reprezentuje w danym środowisku. Coraz częściej natknąć się można na hobbyistów w takiej czy innej dziedzinie. Ich dociekliwość jest czasem godna podziwu. Przeciętny słuchacz posiada w ogóle większy zasób wiedzy, czyta prasę, słucha radia, ogląda telewizję. Słowem środki masowego przekazu spełniają rolę uniwersalnego nauczyciela. Prelegent musi to wszystko uwzględnić, stać się nie tylko przekazywaczem wiedzy, ale także komentatorem tego, co już jest wiadome słuchaczom.

JAN ŚWIATŁOWSKI

29 rocznica ORMO

(Dokończenie ze str. 1)

Jakie zadania wypełniają ormowcy, którymi kieruje nasz Fabryczny Sztab? Wzmacniają służby patrolowe MO na terenie dzielnicy, zabezpieczają w kombinacie odcińki ogrodzenia huty, w dni wyjazd patrolują bramy kombinatu, kontrolują bezpieczeństwo ruchu na drogach zakładowych itd. Osobny rozdział w pracy Fabrycznego Sztabu ORMO, to kontrola przestrzegania obowiązków przepisów m. in. w zakresie technologii, BHP, przeciwpożarowych.

W ub. roku ormowcy HiL odbyli 438 służb patrolowych, 252 konwoje oraz 3843 służby poświęcone różnym zagadnieniom na poszczególnych wydziałach. Na ich wykonanie, zużyto 12881 godzin prywatnego czasu każdego z ormowców, kosztem własnego odpoczynku i rozrywki. Przeciętna służba ormowca HiL, trwała blisko 33 godziny. Wydaje się nie dużo, ale nie zapominajmy, że praca ORMO nie polega na służbach, a głównie na profilaktyce i wychowawczym oddziaływaniu na otoczenie — o każdej porze i w każdym miejscu.

Fabryczna organizacja ORMO w Hucie im. Lenina, liczy blisko 400 członków. W ich gronie są i tacy, których przynależność organizacyjną datuje się od początku istnienia ORMO. Do nich należy m. in. Michał Beck, pracownik W-17. Zaś do grona wyróżniających się w długoletniej pracy w ORMO, zaliczają się m. in. — Edward Filip, Eugeniusz Wojtyśiak, Wacław Romaniszyn, Ludwik Hawrysz.

OKTAWIAN HUTNICKI

Oddział Pracy Socjalistycznej

Wtemy jak to było w poprzednich latach z czynami społecznymi załogi HiL. Podejmowaliśmy zobowiązania obejmujące dziesiątki tysięcy godzin pracy, a później były kłopoty z realizacją czynów. Brakowało frontu pracy, nie było dostatecznej ilości narzędzi, kończyły się zużycie na wykopkach lub na sadzeniu krzewów. Nie musimy dodawać, że marnował się w ten sposób poważny i jakże cenny kapitał społecznego zaangażowania załogi huty.

Cieszy nas wszystkich fakt, że obecnie będzie już całkiem inaczej. Kończymy z indolencją pociągającą za sobą marnotrawstwo! Powołany został w HiL sztab czynów społecznych (takie sztaby czynne też będą w zakładach i wydziałach), który opiera realizację zobowiązań załogi na zupełnie innych niż dotychczas, zasadach.

Po pierwsze: pracować będziemy według posiadanych przez nas kwalifikacji fachowych. Wszak szkoda żeby inżynier czy technik wymachiwał łopatą w wykopie

EFEKTYWNIEJ!

lub sadił kwiatki. Inna będzie waga jego społecznego czynu gdy wykona np. brakującą w hucie dokumentację techniczną, sporządzi jakiś projekt lub komplet rysunków.

Wprowadzony będzie rodzaj „gieldy”. Zaoferujemy załatwić wykonanie np. remontu suwnicy takiej a takiej, przeznaczając na to określoną ilość godzin. Zespół, który podejmie robotę, wykona ją w czynie społecznym od „a” do „z”. Nikogo nie będzie interesować w jakim to przeprowadził czasie, Zaliczona mu zostanie wyznaczona uprzednio ilość godzin.

Słowem, idziemy na konkretną i kwalifikowaną robotę. Podejmujemy tylko te prace, które są dla huty, a także dla dzielnicy i ośrodków wypoczynkowych HiL, ważne, pilne, niezbędne. Podejmujemy konkretne i kompleksowe zadania (np. dla dzielnicy Nowa Huta wykonanie określonej ilości lamp ulicznych, tzw. „palm”).

Jest pewne, że przy takim systemie dziesiątki tysięcy godzin społecznej pracy załogi huty owocować będą z wielkim dla wszystkich pożytkiem. Efektywnie, a to najważniejsze! (jd)

Ten oddział legitymuje się swoją wizytówką już przy bramie kombinatu. Codziennie tysiące ludzi idących do pracy, a także liczne wycieczki oglądają emblemat i napis: HUTA im. LENINA. Wykonali go pracownicy Warsztatu Konstrukcji Stalowych HiL.

Takie były początki

15 grudnia 1951 roku rozpoczął on działalność jako pierwszy wydział produkcyjny. Składał się z czterech obiektów, w których pracowało ok. 500 pracowników. Pierwszym kierownikiem wydziału został inż. Albin Ksieniewicz. Pracownicy rekrutowali się przeważnie spośród młodego narybku. Ok. 15 procent stanowili przybysze z huty w Ostrowcu, z Zabrzeża, a także z Zakładów im. Szadkowskiego, którzy mieli za zadanie pokierować pracą wydziału i wyszkolić młodą załogę. Warsztat Konstrukcji Stalowych wykonywał konstrukcje budowlane dla potrzeb huty. Można by go nazwać „ojcem kombinatu”, ponieważ stąd pochodziła większość konstrukcji stalowych, z których zbudowano hutę. W 1957 roku, kiedy huta stanowiła już sporą aglomerację

przemysłową, WKS został połączony z Kuźnią i Wydziałem Konstrukcyjnym w jeden Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny czyli tzw. W-3.

Dzień dzisiejszy

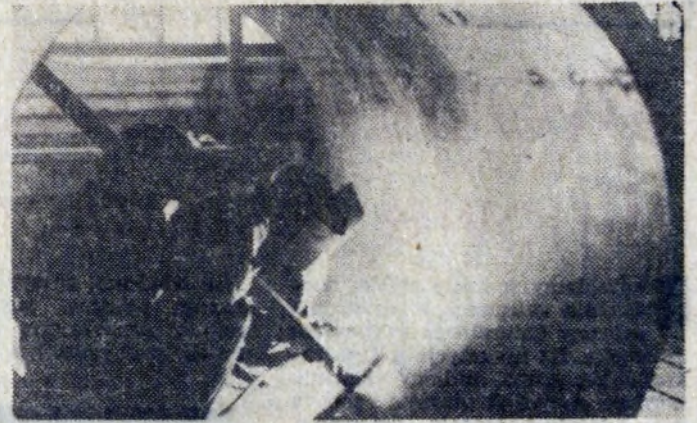
Obecnie Warsztat Konstrukcji Stalowych wykonuje nie tylko konstrukcje budowlane, ale również i to w przeważającej mierze części zamiennie. Roczna produkcja wynosi ok. 14 tys. ton. Należy zaznaczyć, że oddział ten przeważnie przekracza nałożone na siebie zadania. Wszystkie brygady zatrudnione w warsztacie (a jest ich 10) posiadają tytuły **Brygady Pracy Socjalistycznej** i obecnie biorą udział we współzawodnictwie II stopnia. Już siedem brygad zdobyło ten tytuł po raz drugi. Wszyscy pracownicy, którzy posiadają uprawnienia do zdobycia tytułu mistrza w zawodzie i robotnika wykwalifikowanego, zdobyli ten tytuł. Nic też dziwnego, że od 1968 r. Warsztat Konstrukcji Stalowych posiada tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Zastępcą w tym m. in. takich pracowników jak: Jan Migdał, Jan Bogacz, Kazimierz Batko, Mieczysław Buras, Leopold Czereda, Józef Garzycki, Franciszek Król, Bronisław Kulka, Henryk Maj czy też Jan Zyskowski.

Od pewnego czasu zaczyna się on rozrastać. Powstaje nowy obiekt 66A. Zresztą wkrótce prawdopodobnie Warsztat Konstrukcji Stalowych znowu otrzyma rangę wydziału, w

związku z tworzeniem się Zakładu Mechanicznego.

Sukcesy nie tylko produkcyjne

Kierownictwo WKS ma osiągnięcia nie tylko na polu produkcyjnym, ale także w zakresie poprawy warunków bhp. Prawie, że zlikwidowano hałas w hali produkcyjnej. Wyraźnie zmniejszyła się ilość wypadków przy pracy. Wprowadzono do użytku wiele nowych urządzeń produkcyjnych jak np. nożyce gilotynowe do cięcia blachy, a także najnowocześniejszy automat do spa-



wania. Wprowadzono również spawanie miedzi metodą elektryczną w osłonie argonu oraz spawanie półautomatyczne w osłonie dwutlenku węgla, co skróciło czas spawania o 25 procent i zmniejszyło jego

koszty. W planach jest wprowadzenie wentylacji wyciągowej w hali, a także wyeliminowanie butli acetylenowych ze stanowisk pracy i rozproszanie acetylenu przewodami — co znowu znacznie poprawi warunki pracy i przyczyni się do zwiększenia wydajności.

Załoga Warsztatu Konstrukcji Stalowych stanowi zwały kolektyw, znany z szeregu podejmowanych zobowiązań produkcyjnych. Dlatego też nie pozostała ona obojętna na ostatni apel KC PZPR i Rady Ministrów. I tak pracownicy warsztatu spontanicznie zobowiązali się przepracować dodatkowo po 22 roboczo-godzinny, z czego 80 procent poświęcając na dodatkową produkcję o wartości 2,2 mln zł, a

ponadto wykonają 200 ton robót z zaoszczędzonego materiału o wartości 1,5 mln zł.

RYSZARD DZIESZYŃSKI
Fot. S. GAWLIŃSKI

Założenia programowe w Międzynarodowym Roku Kobiet

W dniu 18 grudnia 1972 roku, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych proklamowało rok 1975, Rokiem Kobiet. Odpowiedzią na powyższe wezwanie jest Uchwała Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1974 roku, potwierdzająca ogólnospołeczną rangę problemów związanych z warunkami życia i pracy kobiet, oraz określająca kierunki działania w Międzynarodowym Roku Kobiet.

Sprawom związanym z omówieniem i przygotowaniem całokształtu zagadnień wynikających z Uchwały, była poświęcona konferencja prasowa zorganizowana przez Prezydium Wojewódzkiego i Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, która odbyła się w obecności wicewojewody krakowskiego Zdzisława Wójtowicza, przedstawicieli Ligi Kobiet, Krakowskiej Rady Kobiet, Wojewódzkiego Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich — organizacji młodzieżowych. W związku z Rokiem Kobiet został opracowa-

wany program działania na rok bieżący i lata następne, umacniający pozycję zawodową i społeczną kobiet w województwie krakowskim. Program ten ma również związek z planami społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na rok 1975. Zawiera on takie zagadnienia jak: wzrost dostaw artykułów rynkowych trwałego użytku, dalszy rozwój sieci handlowej, oddanie w miastach województwa 13 tys. mieszkań (w tym 4.880 mieszkań ponad założenia planu 5-letniego), dalszy rozwój placówek wychowania przedszkolnego, placówek ochrony zdrowia...

W czasie spotkania poruszono szereg ważnych problemów. Mówiono o konieczności popra-

wy pracy w placówkach handlowych, o trudnościach związanych z awansowaniem kobiet na kierownicze stanowiska — posłanka na sejm PRL Janina Waśniowska poruszyła temat dotyczący sytuacji kobiet wioskach.

Na okres obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet przygotowano bardzo ciekawy program. Szczególnie uroczysty przebieg będzie miał Dzień Kobiet — 8 marca i Dzień Matki — 26 maja. Poza tym, odbędzie się wiele zbiorowych wycieczek, spotkań, konkursów i różnorodnych imprez. Matki wielodzietne i zasłużone otrzymają odznaczenia i wyróżnienia. W roku szkolnym 1974/1975 i 1975/76 w programie nauczania języka polskiego, języków obcych, historii, wychowania obywatelskiego, geografii i wychowania w rodzinie, wprowadzona zostanie problematyka dotycząca osiągnięć PRL w zakresie umacniania pozycji kobiet w Polsce.

Nie zapomniano o emerytach

Po obchodach 20-lecia Stalowni Martenowskiej HiL otrzymaliśmy od **Bolesława Wiązani** list, w którym pisze: „Na uroczystość 20 rocznicy pierwszego spustu stali z pieca martenowskiego HiL, zostali również zaproszeni w dniu 15 bm., byli pracownicy Stalowni Martenowskiej w liczbie 50 osób. Są to ludzie, którzy odeszli już na emeryturę lub na rentę. Grupę powitano bardzo serdecznie nie tylko szczerym sercem, ale także skromnymi upominkami. My

emeryci jesteśmy za to bardzo wdzięczni. Z naszej strony tj. byłych długoletnich pracowników Stalowni życzymy młodej kadrze, aby w dalszej pracy pomażała dotychczasowy dorobek i wytopiła — już nie 60 mln ton stali — ale 100 mln ton i więcej!”
Miło, że Zakład Stalowni HiL nie zapomniał przy okazji swych jubileuszowych uroczystości, o pracownikach, którzy bądź utracili już zdrowie, bądź korzystają z zasłużonego odpoczynku. (jd)

Sprawy do załatwienia

Brakuje posiłków regeneracyjnych ■ W stołówce ciemno od dymu

Panie Redaktorze! Pisze do Pana w bardzo ważnej dla nas, pracowników Stalowni Konwertorowej, sprawie. Otóż od dłuższego czasu brakuje w naszej stołówce posiłków regeneracyjnych na zmianie nocnej. To znaczy, posiłki są, ale w niewystarczającej ilości. Odbywają się wycieczki pracowników: kto pierwszy ten lepszy. A kto się spóźni, odchodzi z kwitkiem i jest głodny.

Nie wszyscy są w stanie zejść ze stanowiska pracy. Oni zwykle są pozbawieni możliwości spożycia posiłku regeneracyjnego. Wie o tym kierownictwo, nikt jednak nie potrafi nam pomóc.

Druga sprawa, to palenie papierosów. Mimo zarządzenia dyrektora naczelnego huty, zakazującego palenia tytoniu w miejscach publicznych, w naszej stołówce jest odwrotnie. Unosi się dym duszący człowieka. A, że niepalący narażeni są w większym stopniu na szkodliwe działanie nikotyny niż palacze (stwierdza to prof.

Alfred Yarrow w badaniach naukowych) dlatego, też wskazane byłoby zastosowanie się do przepisów o nie paleniu.

Na tym kończę i liczę na pomoc redakcji.

Stanisław Pawła suwnicowy
Od redakcji. Sprawy poruszone przez Czytelnika wydają się nam ważne i pilne. Prosi-

my zatem OZR HiL o zagwarantowanie dostatecznej ilości posiłków regeneracyjnych dla załogi Stalowni Konwertorowej, szczególnie — na zmianie nocnej. A kierownictwo wydziału o dopilnowanie, aby zarządzenie DN o wstrzymaniu się w miejscach publicznych od palenia tytoniu, było jednak respektowane. (jd)

ZAKŁAD PRACY — JAKO INSTYTUCJA WYCHOWAWCZA

Z okazji 30-lecia PRL redakcja „Oświaty Dorosłych” pod patronatem Komisji Oświaty i Kwalifikacji Zawodowych CRZZ ogłosiła konkurs na temat: „Zakład pracy jako instytucja wychowawcza”. Konkurs ma na celu zachęcenie zakładowych pracowników kulturalno-oświatowych, organizatorów kształcenia, dokształcania i doskonalenia zawodowego, działaczy związków zawodowych i organizacji

młodzieży do uporządkowania i uogólnienia swoich doświadczeń na temat treści, metod i form działalności oświatowej i wychowawczej w zakładzie pracy. Najlepsze wypowiedzi konkursowe zostaną nagrodzone i opublikowane na łamach „Oświaty Dorosłych”.

Prace (o objętości do 20 stron maszynopisu) podpisane godłem wraz z kopertą zawierającą imię i nazwisko oraz adres uczestnika konkursu należy nadsyłać na adres redakcji „Oświaty Dorosłych” ul. Grażyń 15, p. 236, 02-548 Warszawa, do dnia 15 kwietnia 1975 r.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 18 BM. WŁ.	kęsy	98
Walcownia Slabing słaby		95
Walcownia Gorąca Blach		94
Walcownia Gorąca Taśm		97
Walcownia Drobn		98
Walcownia Rur Zgrzewanych		94
TRUDNA SYTUACJA WSA-DOWA utrzymuje się w hucie nadal. Wielkie Piece nie wykonują planu: niedobór surowki		
stal ogółem	81	
stal martenowska	82	
stal konwertorowa	91	
stal elektryczna	79	
wlewnicę i osprzęt	105	
Zakład Walcownie Zimne	97	
Blach	99	
blach ocynkowana	101	
blach ocynkowa ognio	108	
elektrolitycznie	104	
Zakład Przetw. Hut. Bochnia	94	
profile gięte	110	
Walcownie Wstępne		
kęsiska	99	

GIELDA OBUWNICZA

W dniach 24 — do 27 lutego, w budynku „S” Huty im. Lenina odbędzie się giełda obuwnicza, na którą zapraszamy pracowników kombinatu i ich rodziny. Otwarcie giełdy nastąpi w najbliższy poniedziałek o godz. 14. Życzymy dobrych zakupów.

NOWA METODA KRYCIA DACHÓW

W Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” odbyła się ogólnopolska konferencja dyrektorów największych zakładów budowlano-remontowych — spółdzielczości mieszkaniowej. Tematem było wdrożenie metody „bezpapowego krycia dachów”, opracowanej przez Centralny Ośrodek Badań i Projektów Przemysłu Izolacji Budowlanych w Katowicach. Nie przypadkowo gospodarzem była Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, ponieważ pierwsza zastosowała tę metodę i osiągnęła najlepsze rezultaty. W ciągu drugiego półroczu 1974 pokryto 25 000 m² dachów na 30 budynkach. Na żadnym z nich do chwili obecnej nie zanotowano przecieków. Metoda bezpośredniego krycia dachów jest nie tylko bardzo wydajna, ale jak wynika z doświadczeń SM „Hutnik”, również ekologiczna. Dodatkowo należy nadmienić, że skuteczność tej metody oblicza się na 10 do 15 lat.

Kwiaty bez cennika

Notatka krytyczna o cenie kwiatów sprzedawanych przez kiosk nieopodal szpitala w Nowej Hucie („Ja się na to nie zgadzam” nr 6 „Głosu NH”) wywołała natychmiastową reakcję. Otrzymałmy obszernie wyjaśnienie, z którego wynika, że cena kwiatów nie zawsze jest regulowana cennikiem. Wówczas kwiaty sprzedawane są po cenie zakupu, plus marża zarobkowa.

Oto co w sprawie tej pisze Wydział Handlu, Rzemiosła i Usług Urzędu Dzielnicy w Nowej Hucie. „Cennik maksymalny nr 2/75 z dnia 13 stycznia 1975, nie za-

wierał uwzględnione ceny na kwiaty, które były przedmiotem notatki prasowej, natomiast kolejny cennik maksymalny nr 3/75 z dnia 4 lutego 1975 obowiązywał od dnia 7 lutego br. A więc od 17 stycznia do 7 lutego na powyższe kwiaty obowiązywała cena umowna. W załączeniu 2 cenniki maksymalne”.

A oto co wyjaśnia p. HENRYKA MATŁOSZ prowadząca kiosk z kwiatami w bramie szpitala. „W zasadzie ceny wszystkich kwiatów są regulowane obowiązującym cennikiem i zgodnie z tym cennikiem są sprzedawane.

sku o którym mowa w notatce, to prawdopodobnie odnosiła się do kwiatów o niższej klasyfikacji (I, II gatunek).

Nadmieniam również, że nigdy nie pobieram cen wyższych od obowiązujących. Cennik zawsze znajduje się w widocznym miejscu w kiosku, a poszczególne ceny są uwidocznione również przy każdym gatunku kwiatów”.

Argumenty te wydają się nam przekonujące. Wiemy już chociaż skąd biorą się różne ceny na te same kwiaty (są cztery gatunki kwiatów: ekstr. I, II i III, nie zawsze też obowiązuje cennik maksymalny). Trudno więc mieć pretensje w tym konkretnym przypadku do kiosku, tym bardziej, że sprzedaje on zwykle towary wysokiej jakości.

SPORT i turystyka

Dzisiaj mecz z Płomieniem

Blok Hutnika za słaby na Wójtowicza

Po raz drugi w trakcie tegorocznych rozgrywek siatkarskiej Hutnika wrócili z meczu wyjazdowego bez choćby — jednego punktu. O ile po meczach z Resovią nikt do naszych zawodników nie miał o pretensji to chyba po spotkaniach z beniaminkiem — Avią parę uwag krytycznych pod adresem naszego zespołu się dostanie.

Już po raz któryś z rzędu nie potrafili nasi siatkarze wykorzystać przewagi. Ot choćby w spotkaniu sobotnim po wygraniu pierwszego seta w drugim prowadzili już 14:10 by go przegrać do 15. Mała odporność psychiczna, brak ogrania niektórych zawodników czy też błędy sędziów? Trudno dać na to jednoznaczna odpowiedź. Faktem jest że po wygraniu dwóch pierwszych setów końcowy rezultat pojedynku mógłby wyglądać całkiem inaczej.

W niedzielę było już lepiej. Ale też mieliśmy zaskakujące rezultaty setowej walki. Po łatwym wygraniu pierwszego i drugiego seta przez sędzi-

czan (drugi do 1!) Hutnik obudził się i wygrał trzeci set do 2!!!, a czwarty do 9. Ale koncentracji starczyło tylko na te dwa sety. Ostatni wygrali gospodarze do 9 i cały mecz 3:2.

Po tych porażkach Hutnik utrzymał czwartą pozycję w tabeli ale dystans do następnego zespołu — Avii znacznie zmalał.

W rozgrywkach ligowych sensacją! Oto idąca od zwycięstwa do zwycięstwa Resovia przegrywa dwa spotkania z miłowickim Płomieniem. Co prawda w Płomieniu grają czterech reprezentantów kraju, złotych medalistów ostatnich mistrzostw świata, ale byli tacy co twierdzili, że na Resovię nie ma silnych. Okazało się, że tym silniejszym jest zespół Płomienia.

Właśnie pogromców Resovii siatkarzy Płomienia zobaczymy dziś i jutro w hali Hutnika. Na pewno chętnych obejrzenia tego zespołu nie zabraknie. Przypomnijmy więc,

że w zespole miłowickim występują złoci medalisci: Bosek, Gawłowski, Zarzycki i Sadalski. Trener zespołu jest mgr Andrzej Warych, asystent trenera Wagnera, współtwórca sukcesu naszych siatkarzy. Jako ciekawostkę warto podać, że będzie to niejako pojedynek trenersko za-

wodniczy wychowanków Lechii Tomaszów — Maz. Bo wiem zarówno trenerzy Warych i Kobędza pierwsze kroki stawiali w siatkówce właśnie w tym klubie. Również dwaj aktualnie grający zawodnicy Szymczyk i Gawłowski są wychowankami tomaszowskiej Lechii.

Kto zwycięży w tych pojedynkach? Większe szanse ma Płomień, ale nie zapominajmy, że w sporcie wszystko jest możliwe. Przekonał się o tym również siatkarze Płomienia, przegrywając ze świdnicką Avią. Jedno jest pewne, że możemy być świadkami dobrego sportowego widowiska. Oby tylko nasi zawodnicy zagrali z przysłowiowym sportowym „zacięciem” i to przez cały czas trwania spotkania. Wtedy wszystko możliwe.

Mecz z Japończykami

Koło ZMS przy technicznej grupie regulacyjno-rozruchowej „Elektromontaż” Nowa Huta, zorganizowało w dniu 12 bm. mecz tenisa stołowego, rozegrany pomiędzy pracownikami „Elektromontaż” a pracującymi w hucie przy rozruchu Walcowni Blach Karoseryjnych ekspertami japońskimi z firmy Toshiba i IHI. Mecz zakończył się zwycięstwem „Elektromontaż” 16:10. W drużynie gości grali: mr Hashizume, mr Oshinomi, mr Sugo, mr Turukawa, mr Tsu Tsu Mi. „Elektromontaż” reprezentowali: Józef Orłowski, Adam Tyrala, Zygmunt Wójcik, Andrzej Starrek, Bogusław Malecki.

Uwaga amatorzy pływania!

Zarząd TKKF przy ZMS HiL informuje, że kolejne kursy nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych rozpoczynają się w marcu br. Zajęcia odbywają się na krytej pływalni KS „Hutnik” w godzinach wieczornych. Zgłoszenia i informacje w sekretariacie TKKF — ul. Bulwarowa-DMR, II p., tel: 43-37.

Artykuł dyskusyjny

Wczasy obok rajdów

Zbliża się nowy sezon urlopów. Jak trudno otrzymać wczasy w atrakcyjnych miejscach, nie trzeba w hucie nikogo przekonywać. Zbyt mała jest baza ośrodków wczasowych, tymczasem mało popularyzuje się wczasy typowo turystyczne. Mam tutaj na myśli wczasy pod namiotami.

W ubiegłym roku Koło PTTK przy Pionie TA wraz z Radą Zakładową TA i P 64, zorganizowało wczasy pod namiotami w Piławkach na Mazurach, koło Ostrody. Czterdzieści dwie osoby — pracownicy wraz z rodzinami, przebywały na wczasach w najbardziej atrakcyjnym miesiącu — od 1 do 14 sierpnia. Sprzęt wypożyczylimy w PTTK HiL, wyżywienie było na miejscu w ośrodku PTTK w Piławkach, bardzo smaczne i z bardzo sprawną i uprzejmą obsługą. Ośrodek ten bierze udział w corocznym ogólnopolskim konkursie i od wielu już lat zdobywa pierwsze miejsce w skali kraju na tego typu placówkę.

Namioty rozbiliśmy na polu namiotowym, gdzie były odpowiednio urządzone sanitaria, ciepła woda, itp. Jednym słowem było nam bardzo dobrze. W pobliskich lasach grzybów mrowie, na miejscu można korzystać z wypożyczalni sprzętu pływającego (łódzie, kajaki, ro-

wery wodne), na miejscu jest kawiarnia czynna od rana do wieczora, dla młodzieży w świetlicy dyskoteka; można także urządzać ogniska, wybieżki np. na Pola Grunwaldzkie, do skansenu w Olsztynku, przejazdy statkiem po jeziorze bądź do Elbląga, wypad do Malborka, na Wybrzeże itp.

Szkoda, że do tej pory nasz Oddział PTTK przy współudziale Rady Kombinatu i Działu Socjalnego nie popularyzuje takiej formy wypoczynku. Przecież działacze nam nie brakuje. Poszczególne koła przy pionach, wydziałach czy wreszcie komisjach: Górskiej, Nizinnej, Kajakowej, Motorowej, mogłyby co roku organizować takie wczasy na terenie całego kraju. Chętnych na pewno nie zabraknie.

Dodać należy, że tego typu wczasy są bardzo tanie — całkowity koszt od jednego uczestnika wynosi 1500 zł, z prze-

jęzdem w obie strony, z wypożyczeniem sprzętu i z częściowym pokryciem kosztów wybieżek autokarowych i opłaceniem sprzętu. Każdy uczestnik płacił 500 zł, 500 zł dopłacała Rada Zakładowa i 50 zł Dział AW.

Sprawa jest na pewno dyskusyjna, ale wydaje mi się, że coraz bardziej modna staje się turystyka w małych grupach. Można by — tak sądzę — zredukować ilość organizowanych rajdów a część pieniędzy przeznaczyć na wczasy turystyczne pod namiotami.

Dobrze byłoby, żeby na łamach „Głosu” wypowiedzieli swoje zdanie przedstawiciele kół PTTK przy Oddziale PTTK i innych organizacji. Spopularyzowanie takiej formy wypoczynku w hucie zwiększyłoby z pewnością ilość miejsc wczasowych tak potrzebnych w najbardziej atrakcyjnych miesiącach.

JERZY MISIASZEK (korespondent)

Zwycięstwa koszykarek

Koszykarki Hutnik wygrały swoje kolejne spotkania o mistrzostwo II ligi. Tym razem zwyciężyły dwukrotnie swe koleżanki z Budowlanych Radom. Wygrały one 74:38 i 69:42. Same wyniki wskazują, że nasze dziewczęta miały przez całe spotkania wyraźną przewagę.

Po ostatnich meczach Hutniczanki w dalszym ciągu zajmują drugą pozycję w tabeli ustępując o trzy punkty prowadzącemu zespołowi AZS Lublin. Lublinianki są w tej sytuacji niemal stuprocentowym faworytem na awans do ekstraklasy.



Przy piłce Musiał (Hutnik).

Fot. J. Chojecki

Na nowohuckiej tafli

Jedynie sztuczne lodowisko jakim pochwalic się może Nowa Huta, już od dawna pęka w szwach. Szczególnie jaskrawo uwiadcza się to podczas obecnej, beznieźnej zimy. Z lodowiska KS „Hutnik”, już od ponad dwóch lat, korzystają też dzieci ze starszych grup kilku nowohuckich przedszkoli, urządzając tu sobie m. in. tradycyjne zabawy noworoczne. Ostatnia z nich odbyła się w ub. wtorek. Bawiły się dzieci z Przedszkola nr 46 w os. Na Skarpie oraz nr 102 z os. Szkolnego. Jak radosna była zabawa, a jednocześnie jak pewnie małe dzieci czują się na łyżwach, ilustruje to nasze zdjęcie.

FOT. OKTAWIAN HUTNICKI



Perspektywy hutniczej koszykówki

Zebrań sprawozdawcze sekcji koszykówki naszego klubu przebiegało w atmosferze rzeczowej oceny rzeczywistości i najbliższych perspektyw. Ze stanu obecnego zespołu żeńskiego mógłby być dumny każdy klub. Młody, świetnie wyszkolony kolektyw sympatycznych dziewcząt, których ambicja i pełna temperamentu gra porównywalna kibiców. Nie będzie chyba żadną niespodzianką, jeśli już niedługo za sprawą tego zespołu będziemy mogli w Nowej Hucie oglądać najlepsze koszykarki w kraju. Doskonale współpracująca para trenerów Hajto—Muszek wychowała zespół, w którym dziś grają reprezentantki Polski juniorek: K. Morawska, A. Pirowska, E. Doniec o-

raz jedna z najwyższych koszykarek w Polsce — E. Zajdel. Hutniczanki są niemal etatowymi mistrzyniami Krakowa w kategorii juniorek i finalistkami mistrzostw Polski.

Zespoły męskie po długim okresie stagnacji i nawet regresu, po zmianie trenera i kierownika sekcji, przechodzą burzliwy rozwój i też posiadają osiągnięcia. Obecnie 4 miejsce w rozgrywkach o wejście do II ligi nikogo nie zadowala, jednak fakt iż osiągnięte zostało zespołem, w którym gra tylko 3-4 seniorów a pozostali to juniorzy — pozwala na snuć optymistycznych horoskopów. Zespół składa się z zawodników o świetnych warunkach fizycznych (9 graczy o wzroście 190—200 cm), dużym zapale do pracy. Bardzo mocno rozbudowane jest zaplecze wśród szkół Nowej Huty, co również jest faktem o kapitalnym znaczeniu.

Wizytówkami męskiej części sekcji są: Andrzej Matysiak — reprezentant Polski juniorów, pięciu zawodników w reprezentacji spartakiadowej Krakowa, Andrzej Suda — najlepszy koszykarz mistrzostw Polski młodzików, mistrzostwo Krakowa juniorów i młodzików, finał mistrzostw Polski juniorów i młodzików.

Wszystko to cieszy tym bardziej, że zostało osiągnięte własnymi siłami, przez zawodników, którzy o Hutniku mogą śmiało powiedzieć: to mój klub.

Dokąd pójdziemy?

Dzisiaj

Hutnik — Płomień siatkówka mężczyzn I liga, godz. 18.00.

Mecz piłki nożnej Komisja Kobiece TKKF ZMS HiL — Zarząd TKKF ZMS HiL (mężczyźni), godz. 10.00, hala KS Hutnik.

Jutro

Hutnik — Płomień, godz. 11.00.



wna już holdują turyści piesi HiL, na czele z działaczami KTP Oddziału PTTK. Organizują — z dużym zresztą powodzeniem — tradycyjne rajdy zimowe.

Zawsze są to udane, miłe spacerki po zaśniewanych podkrakowskich polach. Meta, z reguły urządzana jest w wiejskich szkołach, które bardzo chętnie udzielają gościny turystom-hutnikom. Mają więc te zimowe rajdy dobrą markę, cieszą się dużym powodzeniem. Zastanawiałem się tylko tego roku, jaki może być powód, że wszędzie interesują się naszym zimowym rajdem pieszym, zgłaszają liczny udział, tylko nie w hucie.

Zgłoszeń z kombinatu było najmniej. Czyżby zimowy, jakże cenny dla zdrowia, spacer, nie cieszył się uznaniem wśród hutników? A może rajdy piesze nie należą do atrakcyjnych i poniekąd turystom zainteresowanym — owszem — górą, szkoda na piesze wędrowki czasu? Ciekawi mnie też, czy propaganda i informac-

Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że nie ma obecnie „martwego sezonu” w turystyce, a już specjalnie — w turystyce pieszej. Każda pora roku i każda pogoda u-możliwia bodaj wędrowkę po polach i lasach, byle z dala od miasta zasnutego dymem. Zasadzie tej od dawna

Wracam do VII Zimowego Złotu Turystów Pieszych HiL, który odbył się 16 bm. z metą w Sieprawiu. Była to dobrze i sprawnie przeprowadzona impreza, wystawiająca organizatorom — działaczom KTP, wysoką ocenę. Trasy wiodły w okolicach Mogilan, liczyły od kilku do kilkunastu kilometrów, a niektórzy uczestnicy przywędrowali pieszo, wprost z... Krakowa (z Borku Fałęckiego).

Dopisała pogoda. Ranek powitał nas nawet promieniami słońca, a około południa spadł śnieg. Nie muszę dodawać, że stworzyło to wymarzoną zimą w scenariuszu i w rezultacie ten zlot pozostanie jednak w pamięci jako impreza faktycznie zimowa. W VII Zimowym Zlocie Turystów Pieszych HiL wzięło udział 230 uczestników. Licznie, jak już podkreśliłem, reprezentowa-

W zimie piesza turystyka bardzo wskazana

cja jest dostateczna, czy pracownicy huty, w wydziałach, orientują się jakie, gdzie i kiedy organizowane są imprezy wchodzące w zakres turystyki pieszej.

Pytań nabierało się więc sporo, trzeba będzie się pokusić o znalezienie na nie odpowiedzi. Obecny stan nie powinien trwać długo. Wszak organizujemy imprezy, przy dużym wysiłku działaczy, głównie z myślą o zapewnieniu z d r o w e g o, czynnego wypoczynku po pracy dla załogi Huty im. Lenina. A goście z innych oddziałów PTTK i zakładów pracy, powinni stanowić tylko pewien procent liczby uczestników. Tymczasem w praktyce jest akurat odwrotnie.

Wracam do VII Zimowego Złotu Turystów Pieszych HiL, który odbył się 16 bm. z metą w Sieprawiu. Była to dobrze i sprawnie przeprowadzona impreza, wystawiająca organizatorom — działaczom KTP, wysoką ocenę. Trasy wiodły w okolicach Mogilan, liczyły od kilku do kilkunastu kilometrów, a niektórzy uczestnicy przywędrowali pieszo, wprost z... Krakowa (z Borku Fałęckiego).

wani byli goście — turyści m. in. z Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chelmku, z Kopalni Soli w Wieliczce, harcerze, młodzież szkolna. Z naszej huty najliczniejszą drużynę wystawił Hotel nr 39, który jak mógł tak ratował honor i huty i KMT „Dymarki”.

Na mecie w Sieprawiu oczekiwały turystów liczne konkursy i zabawy. Chętnie brano udział zwłaszcza w konkursie strzeleckim (z wiatrówek i pistoletu) oraz w konkursie na... przechodzenie strumienia po kamienkach. W świetlicy szkoły wydawana była smakowita grochówka, a także bigos, można było więc wzmocnić nadwyróżnione siły. W ogóle, zbiorcza szkoła podstawowa w Sieprawiu bardzo mile i serdecznie ugościła turystów z huty stwarzając im świetne warunki odpoczynku po rajdzie. Za to serdeczne podziękowanie od wszystkich uczestników!

Rajd zakończył się jak zwykle wręczeniem nagród, dyplomów i upominków. Przekazali je: przedstawiciel Okręgowej KTP kol. Zygmunt Matuszewski, wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Stanisław Gałek i prezes Komisji Pieszej, organizator rajdu kol. Ryszard Bielecki. Wszystkim działaczom KTP, wymienię tylko jeszcze kolegów Ryszarda Czaplkiego, Józefa Lorka i Franciszka Kiezbaka, należą się słowa uznania za wkład pracy społecznej w przygotowanie tej udanej imprezy.

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży

Uchwała Rady Ministrów nr 280 z dnia 13. XII. 1973 r. (on. Pol. nr 56 poz. 313) przyznaje młodzieży prawo do wykonywania określonego zakresu prac i usług na rzecz Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. W ślad za uchwałą rządową 15 listopada 1974 r. dyrektor naczelny Huty im. Lenina wydał Okólnik nr 26, który ściśle określa zasady zlecania robót organizacji ZMS przez poszczególne jednostki administracyjne huty. Umowa generalna zawarta między Zarządem Fabrycznym ZMS, a Dyrekcją Huty im. Lenina precyzuje wszystkie warunki jakie muszą być spełnione, aby prace te mogły być wykonywane i na jakiej zasadzie należy za nie płacić.

Utworzone zostało także konto bankowe na którym gromadzone będą wypracowane fundusze. Spełnione zostały wszystkie warunki tak, że nie pozostaje nic innego jak tylko zabrać się solidnie do pracy. Uplłynął już pewien okres czasu od wejścia w życie wyżej wspomnianych aktów normatywnych, można więc sobie pozwolić na wstępną ocenę jak to wszystko realizowane jest w praktyce.

A w praktyce bywa różnie. Różnie też podeszli do tej sprawy kierownicy poszczególnych jednostek administracyjnych. Na początku długo zastanawiano się jakie by tu

prace zlecić tej młodzieży. Ten problem już w niektórych Wydziałach i Zakładach nie istnieje. Tam, gdzie prężnie działają organizacje młodzieżowe i ściśle współpracują z administracją z problemem tym uporano się dość łatwo. Ale tu wyłonił się zaraz drugi problem. Ile płacić za wykonane roboty? Tu administracja popierała dość często bardzo istotną nieprawidłowość, proponując rozliczenie wg stawek godzinowych pracowników podczas gdy powinno się płacić za wartość wykonanych prac.

Najważniejszy jednak problem wylania się podczas realizacji robót. Komórka zlecająca zobowiązana jest do zapewnienia uczestnikom prac niezbędnych sprzętu, odzieży roboczej i ochronnej oraz nadzoru nad prawidłowym przebiegiem prac. Niestety w 90 procentach dotychczasowych przypadków młodzież zmuszona jest do zorganizowania sobie tego we własnym zakresie, co w pewnym stopniu zniechęca młodych ludzi.

FASM — to wielka szansa zarówno dla zakładów pracy jak i dla młodzieży. Dwustronne, rzetelne podejście do tej sprawy może przynieść duże korzyści dla obu stron. Ileż to jeszcze zadań planowych nie jest realizowanych terminowo z powodu braku potencjału wykonawczego. Dosko-

dała. Powstała ona w 1971 roku i liczy 17 osób. Jej celem — mówić przewodniczący ZZ ZMS — Kazimierz Rzepecki — jest praca bez wypadków i obecności nieusprawiedliwionych. MBDJ z ZMO w pełni zasługuje na to miano, świadczą o tym osiągnięcia przez nią wysokie wskaźniki produkcyjne. ZMO spełnia obowiązek dla Wielkich Pieców oraz Stalowni. Toteż młodzi ZMS-owcy w pełni zdają sobie z tego sprawę i starają się z roku na rok podnosić wydajność pracy. A że udaje się im to w dużym stopniu, świadczy o tym dobra jakość wykonywanych przez nich wyrobów.

MICHALINA LACHETA

Młodzi z ZMO

To przecież nie lada wysiłek, pracując na tych samych urządzeniach co inni, borykając się z takimi samymi trudnościami, osiągają wyniki lepsze niż przeciętne. Pierwsze młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości powstały w Hucie im. Lenina na początku lutego 1969 roku. Inicjatorem i organizatorem ich był Józef Zdradzisz.

W Zakładzie Materiałów Ogniowatych istnieje MBDJ, którą kieruje Stanisław Ha-

dała. Powstała ona w 1971 roku i liczy 17 osób. Jej celem — mówić przewodniczący ZZ ZMS — Kazimierz Rzepecki — jest praca bez wypadków i obecności nieusprawiedliwionych. MBDJ z ZMO w pełni zasługuje na to miano, świadczą o tym osiągnięcia przez nią wysokie wskaźniki produkcyjne. ZMO spełnia obowiązek dla Wielkich Pieców oraz Stalowni. Toteż młodzi ZMS-owcy w pełni zdają sobie z tego sprawę i starają się z roku na rok podnosić wydajność pracy. A że udaje się im to w dużym stopniu, świadczy o tym dobra jakość wykonywanych przez nich wyrobów.

MICHALINA LACHETA

W sprawie VIII Dni Poezji

Przebiegowi VIII Dni Poezji w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina poświęcono na tych łamach aż dwa stosunkowo duże artykuły, co ma swoją — i to pozytywną — wymowę. Nie można się jednak we wszystkim zgodzić z autorami tych publikacji. W szczególności może nawet mają rację, ale — niestety — nie potrafili dojrzeć meritum sprawy. Odnoszę wrażenie, że o przedsięwzięciu kulturalno-oświatowym o takim dużym rozmachu nie wolno pisać z pozycji wyłącznie sprawozdawczych, kierując pod adresem jednych kilka słów nagany, a drugich — parę zdawkowych uprzejmości. To przecież nie był przegląd zespołów estradowych, ale — w najlepszym słowa znaczeniu — wieloaspektowa działalność kulturalna. Wieloaspektowa, ponieważ organizatorzy, jak się zdaje, mieli na uwadze co najmniej dwa cele jednocześnie: zapoznanie publiczności z możliwością najbogatszą paletą osiągnięć i poszukiwań twórczych krakowskiego środowiska poetyckiego do jeszcze intensywniejszych wysiłków na drodze konfrontacji z potrzebami konkretnych odbiorców i poprzez pokazanie realnej szansy dotarcia do czytelnika. Lecz dajmy już temu spokój, ponieważ „Głos Nowej Huty” nie jest

powołany dla wyjaśnienia idei pracy kulturalnej.

Popatrzmy jednak na VIII Dni Poezji z szerszej perspektywy.

Przed wszystkim wymowa liczebnika: ósme dni. Wszyscy dobrze wiedzą, że inicjatywy kulturalne żyją krótko. Nie przypadkowo utworzono giełdę pomysłów; istotnie, powodzenie tej pracy w dużym stopniu zależy od szybkiej reakcji na potrzeby środowiska i niewyczerpanej pomysłowości. Ale równocześnie ceni się trwałość, która świadczy i o trafności inicjatywy, i o jej bezbłędnym wykonaniu. Z punktu widzenia dalekosiężnych interesów zbiorowości, integracji ludności nowej dzielnicy itp. jest bardzo korzystna sytuacja, w której powstaje tradycja utrwalanych przez powtarzanie form uczestnictwa w życiu kulturalnym. Zwłaszcza, kiedy jest to uczestnictwo w najbardziej obecnie kontrowersyjnym i w gruncie rzeczy elitarnym rodzaju twórczości literackiej. Toteż Zakładowemu Domowi Kultury warto pozostawić skupienia pokazowego zespołu wrażliwych, czytanych, żywo reagujących słuchaczy współczesnej poezji. W dodatku ta grupa jest tak różnorodna: pod względem wieku, wykształcenia, zawodu. Od wielu lat biorą udział w różnych wieczorach literackich i dlatego mo-

nale z tym problemem poradzono sobie w Pionie TM. Administracja poszczególnych wydziałów tego pionu zleciła organizacji młodzieżowej 55 różnego rodzaju prac o łącznej wartości 1 mln 400 tys. zł. Są prace bardzo proste, takie jak mycie okien, malowanie urządzeń sanitarnych, ale są prace także bardzo poważne jak np. oczyszczanie odlewów, wykładanie kostką hal produkcyjnych. Do chwili obecnej w całej organizacji hutniczej ZMS wykonano prace wartości ok. 100 tys. zł.

Miejmy nadzieję, że na koniec roku bilans FASM-u będzie obustronnie dodatni. Oczekujemy od młodzieży solidnego wywiązywania się z przyjętych na siebie obowiązków, a od administracji w dobre rozumianym interesie pomocy i rzetelnego podejścia do sprawy.

KAZIMIERZ MINIUR

Kronika ZMS

W dniu 12.II.1975 r. w Klubie ZBoWiD z inicjatywą ZZ ZMS, organizacji ZBoWiD, TPRP i LOK odbyła się wieczornica poświęcona 30 rocznicy wyzwolenia ziemi krakowskiej. W części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół muzyczny TE oraz laureaci konkursu wokalnego.

Piękna humanitarna akcja krwiodawstwa w Hucie im. Lenina ma duże tradycje i ciągle się rozwija. W dniu 5.II.1975 r. 17 członków Koła ZMS przy Zakładowej Straży Pożarnej oddało 4300 ml krwi dla chorego kolegi.

W dniu 20.II.1975 r. w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbyła się robocza premiera sztuki „Noc Wigilijna”. W spektaklu uczestniczyło 200 członków organizacji ZMS.

W dniu 17.II.1975 r. odbyło się Plenum Zarządu ZMS w Zakładzie Remontów Hutniczych, na którym podjęto szereg zobowiązań. Młodzież ZRH zobowiązała się objąć patronat nad budową ośrodka wycieczkowego w Fałkowiecach k. Gdowa, deklarując przeprowadzenie w czynie społecznym po 24 godziny. Z pieniędzy ufunduje się kilka książeczek mieszkaniowych dla sierot byłych pracowników ZRH. Plenum uchwaliło także objęcie patronatem remont Wielkiego Pieca nr 5, deklarując na ten cel przeprowadzenie kilku tysięcy godzin w czynie społecznym.

gę stwierdzić, że rzadko spotyka się taką publiczność nawet w środowiskach o daleko bobatszych i dłuższych doświadczeniach kulturalnych. Swojego czasu jeden z teoretyków nowej poezji napisał, że utwory poetyckie tworzy się dla dwunastu. Okazuje się, że był minimalistą, skoro w jednym Zakładowym Domu Kultury można znaleźć tych — powiedzmy — stu słuchaczy. Przy sposobności dodam, że pomysł Dni Poezji jest pierwszym, który został narzucony przez Nową Hute całemu miastu. Na ogół pomysły chadzały od Pałacu pod Baranami do budynku przy ul. Majakowskiego. Okazuje się, że zmiana kierunku jest możliwa. Osobiście nie jestem zaskoczony. Nowoczesna poezja wymaga od słuchacza dużej koncentracji uwagi i wyobraźni. Myślę, że łatwiej nawiązują z nią kontakt ludzie, na których nie ciąży stereotypowe opinie i przyzwyczajenia. Że jest rozumiały dla czytelników, którzy codziennie stykają się z nową techniką i którym nie jest obcy styl nowoczesnego myślenia naukowego i przyrodniczego.

Powodzenie dorocznych Dni Poezji w Nowej Hucie przekonuje jeszcze raz, że wbrew pozorom nowych szans dla humanistyki i twórczości artystycznej trzeba szukać w środowiskach technicyzowanych i że wielkie zbiorowości przemysłowe w dziedzinie kultury mają jeszcze wszystko do zrobienia. Może ktoś powiedzieć, że przeceniam znaczenie jednej placówki, a nawet jednej szczęśliwej inicjatywy. Myślę jednak, że właśnie o Dniach Poezji trzeba mówić w kontekstach szerszych.

JACEK KAJTOCH

LAUREACI TURNIEJU MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI

Znamy już wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1974 w Hucie im. Lenina. Komisja Turnieju ustaliła, że I miejsce w kategorii debiutów zajął projekt pt. „Urządzenia do regeneracji części roboczej kłów tokarskich, obrotowych nr 3, 4, 5 i 6”, który zgłosił tokarz z W-21 Kazimierz Uliasz. II miejsce uzyskał projekt pt. „Przyrząd do szlifowania elementów o różnych kształtach (linii włosowej wzorników)”, zgłoszony przez Jerzego Kozaka — brygadzystę-słuszarza z Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, III nagroda przypadła projektom: Tadeusza Litwy — słuszarza z Wydziału Rur Zgrzewanych pt. „Zmechanizowanie posuwu frezarek przed prasą mały „Kock” oraz Wiesława Sendora — słuszarza z S-4 pt. „Zmiana konstrukcyjne amortyzatora przesiewacza wibracyjnego typu 30.63”.

W kategorii projektów pozostałych I miejsce uzyskał projekt pt. „Usprawnienie korrekcji synchronizacji II pily rotacyjnej” zgłoszony przez Ryszarda Szczudłowskiego — elektronika z Wydziału Rur

Zgrzewanych, II miejsce — projekt Mariana Leśniaka, Wacława Kozery i Mieczysława Jańca — z Zakładu Stalowniczego pt. „Modernizacja stacji zgarniającej przenośnika K-1 celem zapewnienia rytmicznej dostawy materiałów sypkich do KT-1 i KT-2”, III miejsce — projekt Stanisława Czystonia — elektryka i Adolfa Tekieli — inżyniera ciągu z Walcowni Taśm pt. „Rezerwowanie obwodów wzmacniaczy wstępnych w układach Leonarda”, a także projekt pt. „Stanowisko dozowania wody destylowanej do akumulatorów lokomotyw spalinywoc S-200, SM-41, SM-30 i na warsztacie W-73”, zgłoszony przez Stanisława Solskiego, Kazimierza Karolczyka i Andrzeja Marszałka — elektryków z Pionu Transportu Kolejowego. Przyznano ponadto 4 wyróżnienia.

Natomiast w klasyfikacji na najaktywniejszego racjonalizatora TMMT w 1974 r. I miejsce przyznano Stanisławowi Fustowi — z Walcowni Taśm, II miejsce — Kazimierzowi Knapowi z Walcowni Zgniatacz i III miejsce — Czesławowi Idzikowi z DA.

Natomiast nagrody zbiorowe dla najaktywniejszych Zarządów Zakładowych ZMS otrzymały organizacje: I — Zakład Materiałów Ogniowatych, II — Zakład Stalowniczego i III — Walcowni Taśm.

W 1974 roku w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki wzięło ogółem udział 705 uczestników, tj. o 141 więcej niż w 1973 roku, z czego do lat 30 — 479 uczestników (291 robotników). Zgłosili oni łącznie 819 projektów, tj. 260 więcej niż w 1973 roku. Do realizacji przyjęto 406 projektów (w 1973 r. tylko 248), a zastosowano 289 (w 1973 r. o 103 projekty mniej). Łączny efekt ekonomiczny projektów zgłoszonych w TMMT w 1974 r. wynosi 8,5 mln złotych oszczędności, tj. o 1,6 mln zł więcej niż w 1973 roku.

Jak widac z przytoczonych danych Turniej Młodych Mistrzów Techniki w 1974 roku zakończył się dużym sukcesem. Co roku przybywa nam uczestników turnieju, rośnie ilość składanych projektów, rosą efekty ekonomiczne. Ze swej strony serdecznie gratulujemy laureatom wyników.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

„RÓWIEŚNICY”

— film Ryszarda Filipskiego

17bm. mogliśmy oglądać w wieczornym programie telewizyjnym w ramach „Teatru TV”-przeszło godzinny film pt. „Rówieśnicy”, którego scenariusz napisał Marian Grzymkowski, reżyserował Ryszard Filipski, a grali aktorzy Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Film ten został nakręcony również na terenie Nowej Huty. Temat dość nietypowy, jak na film. Ukazuje on losy dwóch głównych bohaterów: grają ich Wacław Ulewicz (inż. Kosowski) oraz Jerzy A. Braszka (Jaworski). Obaj są

klądzie produkcyjnym. Jaworski przychodzi tam pracować jako jego podwładny. Obaj wykazują się dużą pracowitością i otrzymują wysokie odznaczenia. I wtedy Kosowski, który nie pamięta nawet, że Jaworski przed wieloma laty eskortował go jako wziętego do niewoli bandy, prosi go o udzielenie mu rekomendacji. Chce wstąpić do Partii.

I oto nadchodzi moment, gdy uczestnicy zebrania partyjnego mają się wypowiedzieć, czy przyjąć w poczet kandydatów swego przełożonego. Z początku nikt nie ma

Czy przyjmie Kosowskiego czy odrzuci? — Twórcy filmu nie odpowiadają na to pytanie, pozostawiając je widzom.

Film był znakomity. Oglądaliśmy go wszyscy z zacięciem i pełnym napięciem. Jego zaletą jest również pokazanie wielu problemów naszego życia codziennego, takich jak niewłaściwa organizacja pracy, protekcja i inne postawy życiowe. Filipski chwytła na gorąco, chce aby jego filmy stanowiły rodzaj publicystyki społecznej. Bardzo chwalebny to zamiar i można się tylko cieszyć, widząc, że realizuje go z dużą wytrwałością, konsekwencją i talentem.

(RD)

Fot. JERZY TROSCZYŃSKI

Opracują historię ZHP w Nowej Hucie

W połowie lutego br. nowohucka komenda Hufca ZHP zaprosiła do swej siedziby, na spotkanie, wszystkich dotychczasowych komendantów Hufca. Na spotkanie to stawili się w komplecie: pierwszy komendant Hufca ZHP w Nowej Hucie — hm Zygmunt Faber oraz kolejni jego następcy — hm Adam Balon, hm PL Zbigniew Mulka, hm PL Zenon Morawiec, hm Stanisław Dudka oraz obecny komendant — hm PL Juliusz Langner.

Na spotkaniu tym hm PL Juliusz Langner poinformował byłych komendantów Hufca ZHP, że w roku harcerskim 1976/77 przypada 20-lecie działalności nowohuckiego Hufca ZHP. W związku z tym zaapelował, aby pomogli oni w opracowaniu dotychczasowej historii oraz w uatrakcyjnieniu programu działania Hufca na najbliższe dwa lata pracy harcerskiej. Propozycje te spotkały się z pełnym zrozumieniem byłych komendantów, którzy zobowiązali się do opracowania historii nowohuckiego Hufca ZHP — w terminie do połowy przyszłego roku kalendarzowego. Poza tym wyrazili gotowość służenia radami przy opracowywaniu programów działania Hufca na następne lata pracy harcerskiej.

Wszystko wskazuje na to, że pomysł spotkania z byłymi komendantami nowohuckiego Hufca ZHP okaże się bardzo cenny dla odtworzenia historii Hufca, jak również dla podniesienia na jeszcze wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą harcerską, w wyniku uatrakcyjnienia programów działania. (js)



rówieśnikami, których los przed trzydziestu blisko laty postawił po obu stronach barykady. Kosowski jako dowódca bandy WiN został wzięty do niewoli przez oddział KBW w którym dowódcą plutonu był Jaworski. Spotykają się po latach. Kosowski, który odsiedział wyrok, jest kierownikiem wydziału w dużym za-

strzeżeń. Ale gdy Kosowski ujawnia swoją reakcyjną przeszłość, wywołuje się burliwa dyskusja. Padają argumenty z obu stron: tych, którzy uważają, że przeszłość już się nie liczy, a natomiast liczy się postawa aktualna oraz tych, którzy nie mogą zapomnieć tamtego okresu. Jak postąpi organizacja partyjna? —

UWAGA, KOLEKCJONERZY

Korzenioplastyka, będąca wynikiem „artystycznego działania” przyrody, nie stanowi już dzisiaj dla nikogo rewelacji: Rewelacją natomiast są np. bulwy ziemniaczane, które — wypisz wymaluj — upodobniły się do jakiegoś zwierzęcia czy też postaci czelkowskiej. Prezentowany na zdjęciu ziemniak, własność niżej podpisanego, do złudzenia przypomina małe kaczątko. Przy okazji, pragniemy poinformować naszych Czytelników o projektach zorganizowania w Nowej Hucie Klubu Kolekcjonerów. W związku z powyższym, prosimy zainteresowane osoby o przesyłanie do naszej redakcji swoich adresów, z wyszczególnieniem charakteru kolekcji. Do klubu



bu będą mogli należeć wszyscy zbieracze z wyjątkiem filatelistów i numizmatyków.

(OKT)

FOTO-INTERWENCJE



Tak wygląda nowo ustawiony znak drogowy w os. Złotego Wieku, najprawdopodobniej zniszczony przez duży samochód ciężarowy.



Jeszcze jeden przykład wandalizmu dokonanego na kosztownych znakach drogowych, podświetlonych; tym razem w os. Kościuszkowskim w pobliżu pawilonu handlowo-usługowego. Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Słuchacz i doradca

— tak pokrótce charakteryzuje profesję psychologa, mgr **Małgorzata Lamacz** z Zakładu Seksuologii AM w Krakowie. W każdą środę, w godzinach 17—20, udziela ona również rad w Poradni Przedmałżeńskiej i Rodzinnej istniejącej przy Klubie Młodych. Ta młoda kobieta o niezwykle miłej powierzchowności wspólnie próbuje poszukiwać szczęścia. Chociaż na receptę w tym względzie nie można liczyć, to przecież przy pomocy życzliwego słuchacza jakim jest między innymi doświadczony psycholog, niejedno można naprawić we własnej osobowości. Bo przecież często przyczyną niepowodzeń życiowych tkwią w „własnym ja”. Proces „leczenia” przebiega tym dłużej, im większe są spustoszenia psychiczne.

Z różnymi trudnościami i sprawami zwracają się młodzi do pani Lamacz. Znajdują zrozumienie i radę... Nieraz jednak przytulny pokój Poradni w Klubie Młodych bywa pusty. Bo jeszcze nie wszyscy wiedzą o istnieniu tego rodzaju Poradni w Nowej Hucie, gdzie obok psychologa udziela porad lekarz-seksuolog i prawnik. Ponadto, dochodzimy do wniosku w rozmowie, że w przyszłości korzystniej byłoby Poradnię Przedmałżeńską i Rodziną umieścić obok Urzędu Stanu Cywilnego, wówczas mogłaby służyć pomocą szerszym kręgom zainteresowanych. Póki co, Klub Młodych wychodzi z ceną inicjatywą, organizując spotkania psychologa z mieszkańcami hoteli pracowniczych. Spodziewać się należy dużej frekwencji, bo i problemów z tej dziedziny jest cała masa.

H. ROSIEK

Utrzymanie nowego mieszkania zamyka człowiekowi wiele problemów, co wcale nie znaczy, że posiadacze współczesnych „etak” wolni są od trosk wszelakich. Bo proszę powiedzieć jak ubić gwóźdź do betonowej ściany, jak utnocować na niej karnisz, jak ozdobić pokój? Nawet najwięksi domorośli specjaliści od młotki i haka stają bezradni wobec finalnych produktów naszego budownictwa. Nic więc dziwnego, że w okresie zasiedlania co dopiero oddanych do użytku bloków szczególnie poszukiwani są domokraczy świadczący ludności hakowo-gwoździowe usługi.

Leon W. należy do grupy ludzi, których zwykliśmy określać sprytnymi. Spryt w rozumieniu pana Leona sprowadzał się do odpowiedniego rozoznania rynkowej koniunktury i odpowiedniego na nią reagowania. Wprawdzie Leon W. nie posiadał odpowiednich rezewów na rzemieślnicze prowadzenie działalności, jednak w dobie ogólnego deficytu usług, kto by się tam przejmował brakiem urzędowych świadków i poważnych zaświadczeń. Odczytał więc miły i usłużny samozwańcy „rzemieślnik” nowe bloki i nowe osiedla wszędzie witały prawie z entuzjazmem. Zwykle przecież o wszelkie domowe naprawy musimy prawie błagać ludzi potrafiących ich dokonać. Tutaj natomiast „spec” zjawiał się z własnej inicjatywy ustalając dogodnie dla mieszkańców terminy i w miarę umiarkowane ceny.

Wygłądał na człowieka, któremu można ufać. Przyjemne uczucia pogłębiały się dzięki atrybutom, z którymi pan Leon wędrował po mieszkań-

ciach. Duża torba z narzędziami, roboczy kombinezon i fachowość wypowiedzi. W takiej sytuacji nie należy się dziwić, że Leonowi W. raczej bez specjalnych trudności przychodziło inkasowanie finansowych zaliczek za prace, które zobowiązywał się wykonać.

Zycie byłoby zbyt piękne, gdyby wszystkim ludziom wzbudającym swym wyglądem zaufanie, ufać moglibyśmy rzeczy-

Kronika sądowa

Gwoździe i haki

wiście. Przypadek Leona W. jeszcze raz potwierdził, że nasze zmysły nie zawsze mówią nam prawdę. Okazało się bowiem, że uprzejmy „specjalista” był naciągaczem przystawionej pierwszej wody.

Leon W. o chętnie inkasował zaliczki (zamierzając się z reguły kwota 200, 300 zł), aby po usze zanurzył w „wyeksploatowanego terenu. Po iluś tam dniach czy tygodniach, gdy klienci Leona W. nie mogli się doczekać na upragnione uszczelnienie okien tasmą szwedzką tudzież pistoletowe strzały w betonowe ściany, nawet u największych optymistów zjawiał się zwątpienie w ludzką uczciwość. Niektórzy zgłaszali fakt wystrychnięcia na dudka

scą, zacytujemy tylko poszczególne jego fragmenty. „Mnie was żal — pisze na wstępie p. Jan Baka — że jesteście „lapaczami pcheł”, bo tak nazywam ludzi obojętnych na prawdziwe marnotrawstwo a czepiających się drobnostek. Przez 12 lat redakcja GNH nie interesowała się osiedlem, które było przy-

TO DENERWUJE

kładem dla innych w inspirowaniu czynów społecznych, gdzie co roku 15—25 proc. nagród w konkursie „Kwiaty dla miasta” przyznawano dla naszego osiedla. Nie miał kto robić zdjęć ludziom czynu i nie prezentowano ukwieconych bloków. Nie było w GNH zdjęć dymiącego zakładu masarskiego, trującego dzieci w żłobku tygodniowym, nie było artykułu na temat ciasnoty w piwnicy, gdzie urządzono świetlicę... Wybrałście wygodną metodę, ale o niskiej wartości. Boisko ma wartość pół miliona złotych a nie kilkadziesiąt tysięcy. Nie było was tu w

czasie jego budowy, a siatkę wiosną się przywiąże bo zaczepił o nią samochód i zerwał... Jeśli macie zacięcie dziennikarskie i trochę uczciwości, zróbcie zdjęcie kręgów w P-62 idących na ziom, i innych poważnych strat na terenie kombinatu. A przecież można by również podać wiele niepochlebnych przykładów. W P-62 zastosowano urządzenie na ocynkowni, eliminujące papier przy zwijaniu kręgów. Będą oszczędności ponad 300 tys. złotych — sфотографujcie i zaprezentujcie racjonalizatora. To będzie miły temat, to będzie nie o „pchele”.

No cóż, przysłowie powiada „każdy drapie się tam gdzie go boli”. Z listu p. Jana Baki wynika, że boli go niejedno, może i nie bez podstaw, nam jednak trudno jest zrozumieć sprzeczności występujące w jego liście. Bo skoro boisko ma wartość pół miliona złotych to czyż można jego dewastowanie uznać „pcheł” drobnostką? Pozostałymi sprawami, zainteresujemy się. Chętnie, też będziemy uczestniczyć w ważniejszych wydarzeniach na terenie os. Krakowiaków! Natomiast Komitetowi Obwodowemu nr 35 serdecznie dziękujemy za rzeczową odpowiedź. (OKT)

NASZE SYGNALY

SZYBKA ADMINISTRACJA

Pół roku mieszka już Andrzej Z. w nowym mieszkaniu w os. Niepodległości. W tym okresie zajął już 8 razy kontaktować się z administracją osiedla. Tylko z powodu małej szybkości przy piekarniku w kuchni gazowej zgłosił brak owej szybkości w czasie odbioru mieszkania. Obiecano szybką uprawę — i rzeczywiście dwa razy przehodzili fachowcy, z dużymi szymbami, zawsze czyniąc przymiarke, ale nic z tego nie wyszło. W końcu umówił się z Andrzejem Z. sam pan inspektor. Umówił się na następną dzień rano i... przyszedł za tydzień wieczorem. Po to tylko, aby oświadczyć, że właściciel winien złożyć reklamację do wytwórcy. Pan Andrzej Z. odmówił. — To wobec tego ja sam to zatawię — rzekł inspektor i wyszedł. Andrzej Z. jeszcze więc raz odłożył na czas bliżej nieokreślony inauguracyjne pieczenie kurczaka. (mg)

ZEBY SIĘ NOM INO CHCIAŁO CHCIEĆ

Kiedy przed paru dniami ustawiono w moim budynku, tekturną pakę z napisem „Suchy chleb”, ucieczyłem się bardzo. Ileż to razy wyrzucając suche kawałki chleba do śmietnika czyniłem sobie wyrzuty. Czasem wysypywałem go ptakom, ale przeważnie czyniąc porządku, wlatczałem do wiaderka ze śmieciami. Jako człowiek w średnim wieku pochodzący ze wsi, przypominałem sobie zawsze w takich chwilach czasu dzieciństwa, kiedy marzyło się o zdobyciu kromki chleba.

Przypomniałem sobie także dni spędzone na ścierniskach, gdzie zbierało się „kłoski”. A przecież chodziło nie tylko o uzbieranie paru garści zboża, ale o uchronienie tych ziarenek od zniszczenia. Tymczasem przyszyła iata, które kazaly zapomnieć o tamtych troskach, które pozwały na to, by całe tony suchego chleba, którym można było utuczyć tysiące świń, niszczyły się na śmietniskach naszego miasta.

Będąc kiedyś w NRD widziałem przed każdym domem paczki z kilkoma przegródkami. Do jednej wrzucało się suchy chleb, do drugiej kości, do trzeciej papier, a jeszcze do innej szmaty... A więc chodziło tylko o to „zeby się nam ino chciało chcieć”. (kol)

W nowohuckim USC

13 lutego jako zaproszony gość byłem w USC naszej dzielnicy. Wyobrażałem sobie wszystko całkiem inaczej. USC mieści się na trzecim piętrze. Poszliśmy piechotą, bo winda była w dyspozycji malarzy. W hallu, w którym musieliśmy wyczekiwać nie było żadnych stolików, gdzie można by usiąść. Wieszak nie był w stanie przyjąć całej odzieży, gdyż jest tylko parę haczyków.

Poszliśmy następnie do pomieszczenia obok sali ceremonialnej. Usiedliśmy na ławce i kiwających się stolkach. Nie nacieszyliśmy się długo, bo przyszedł portier i przepędził nas stamtąd.

Byli obecni goście spoza Nowej Huty. Wywieźli oni niepoehlebna opinię o tym co widzieli. Dziwili się bardzo, że tak duża dzielnica nie zadbała o to, by przynajmniej pomieszczenie takie jak USC było naprawde reprezentacyj-

S. BRZEZIŃSKI

KOŁO RENCISTÓW I EMERYTÓW PRZY MPEC

Ostatnio, na terenie naszej dzielnicy, powstało jeszcze jedno Koło Rencistów i Emerytów. Koło to powstało z inicjatywy Rady Zakładowej przy Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Krakowie. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd Koła w składzie: przewodniczący — BAZYLI KAJKO, sekretarz — LUDWIKA CORYŃ oraz członkowie — ELEONORA PROKOPECZKO, STANISŁAW PODOLSKI i KAZIMIERZ SZPARRA. Przystąpienie do Koła zgłosiło 36 rencistów i emerytów, byłych pracowników MPEC.

Przewodniczący Rady Zakładowej MPEC — JÓZEF BARCIK zapewnił członków koła, że będą oni mogli korzystać z wczasów zakładowych oraz w razie potrzeby również z sanatoriów. (JS)



14 bm. w klubie ZBoWiD Huty im. Lenina, odbyło się spotkanie ZMS-owców z Walcownikami Blach oraz licznie przybyłych członków ZBoWiD z konsulem ZSRR — Anatolem Golubowiczem i innymi pracownikami radzieckiego konsulatu. Tematem spotkania były problemy młodzieży polskiej i radzieckiej. Wyświetlono też filmy o tematyce sił zbrojnych ZSRR oraz o radzieckich podbojach

Kosmosu. Kilkunastu członkom ZMS wręczono legitymacje TPPR. Impreza ta stanowiła początek współpracy między organizacją „bryczną” ZMS a konsulem ZSRR w Krakowie. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. (lam)

Na zdjęciu: konsul A. Golubowicz wita się z ZMS-owcami w klubie ZBoWiD.

Fot. Oktawian Hutnicki



Zima przypuściła jeszcze jeden atak. W nocy ze środy na czwartek spadło w Krakowie więcej śniegu, niż w ciągu całej dotychczasowej zimy, rano grubość pokrywy śnieżnej wynosiła 10 cm. Największą radość miały z tego dzieci, które mogły nareszcie wsiąść na saneczki. Czy ta inwazja chłodu ma szansę utrzymania się? Raczej nie. Od zachodu Europy bowiem zbliża się ciepły wyz, który powinien przynieść wyjaśnienia i roz pogodzenia. W pogodnej nocy temperatura bę-

dzie dość znacznie spadać, w dzień jednak słońce będzie robić swoje, ziemia i powietrze będą się nagrzewać. Tak więc ostatni tydzień lutego nie powinien być mroźny, pogoda będzie raczej przedwiosenna.

Każda wyjątkowa pogoda jest lepsza dla naszego organizmu od niżej, niemniej w miesiącu daje się nam podczas wyz porządnie we znaki zanieczyszczenie powietrza przez sadze i inne cząstki stałe i gazowe wydobywające się z kominów; opadają one wtedy w dół. Dlatego też nasze samopoczucie w ciągu najbliższych dni nie będzie najlepsze.

PROMYK

POSIADACZE SAMOCHODÓW

STACJA OBSŁUGI MOTOCYKLI

Krakowskich Zakładów Usług Motoryzacyjnych w Nowej Hucie, Wzgórza Krzesławickie bl. 20, tel. 457-60

- wymienia i sprzedaje ogumienia do wszystkich typów samochodów (z wyjątkiem samochodów marki Skoda),
- wyważa koła we wszystkich typach samochodów.

- przeprowadza remonty głównie silników samochodów Syrena, Trabant i Wartburg



- szlifuje cylindry do samochodów osobowych wszystkich typów i motocykli

J. HANDEK

POŚMIEMY SIĘ...



— Oni dla naszego zakładu zdołają wszystko! To nasz prawdziwy mąż zaopatrzeniowy!

Skąd my to znamy?



Jeden pracuje — wielu korzysta. Kto by zechciał zrewidować tę absurdalną tradycję — z góry gratulujemy odwagi!



Mądrej głowie — dość przystowie

O WISŁE

- ◆ Wiele wody w Wiśle jeszcze upłynie, za nim Nową Hute wybudują.
- ◆ Przedz od wiatru południowego Wisła wyschnie.
- ◆ Wisła jak Bóg: jednemu daje, drugiemu bierze.
- ◆ A Wisła płynie jak płynęła.
- ◆ Jak tureckie konie będą w Wiśle poić
- ◆ Kapryśna jak Wisła.
- ◆ Kraść piasek z Wisły.

- ◆ Jak chleb zziębnie to Wisła stanie.
- ◆ Więcej niż wody w Wiśle.
- ◆ Wisła się pali.
- ◆ Trudno (dziś) węgorka na pół Wisły imać.
- ◆ Szuka wody w Wiśle.
- ◆ Gdyby Wisła nie topiła, to by nadwiślanka we złościę chodzila.
- ◆ Dobry nóż — Jego brat za Wisłą goi.
- ◆ Wisłę przepłynął na Dunaju zginął.

POWIEDZONKA

- Chciwego nie nasycesz.
- Chęć słodzi pracę.
- Chłop bogaty jak byk rogaty.
- Choć goły, ale wesoly.
- Choć o jednym oku, byle tego roku.
- Ciach mach i gotowe.
- Ciepło aż w nosie krzepło.
- Cierp ciało, kiedy ci się chciało.
- Chleb ma rogi.
- Głupi ale zdrów.
- Co bite to lepsze.
- Co czyjego to nieżykalnego.
- Co dąb to nie brzoza, co wilk to nie koza.



— Niestety, zakąsek bez wódki nie podajemy!
Rys. L. SZALECKI

Anegdoty

ZASKOCZENIE

Maciek Choma idąc ongiś przez Plac Centralny spotkał nadchodzącą z naprzeciwką młodą przystojną kobietę, która mu się badawczo przyglądała. Kiedy byli blisko siebie, kobieta uśmiechając się zwróciła się do Macka:

— Dzień dobry. Zdaje mi się, że pan jest ojcem jednego z moich dzieci?

— Ja? — zapytuje speszony Maciek.

— Tak, jestem jego nauczycielką.

W AFEKCIE

Niedawno toczyła się rozprawa dwóch pań, które pobily się o swojego ukochanego, o czym zresztą niedawno pisał

rozrabiania farb, 19. czasem warta świeczki, 20. ściera ołówek, 21. cienki powróż, 22. as, 23. zapięcie u pasa, 26. część głowicy kolumny, 31. połysk, lustr, 32. gotuje się w piekle, 33. przesyłka z samolotu na ziemię, 34. pas startowy, 35. jeden z gwiazdozbiorów.

Pionowo: 1. pilot, 2. skalista grań górską, 3. znany port nad Angarą, 5. okrasa, 6. wieś w pow. siedleckim — 10.IV.1831 zwycięstwo Prądyńskiego nad Rosenem, 7. szpadeł, 8. kłujący chwast, 13. bułka księżycowa, 14. suchy wiatr na Saharze, 15. imię żeńskie, 16. karma, 17. ciągła lub przerywana, 18. dawniej Dorpat, 23. puma, 24. miał cudowną lampę, 25. po przeciwnej stronie orla, 27. mały bar — winiarnia, 28. walczył z Urusem, 29. otula szyć, 30. podopieczna Apollina.

Wśród czytelników, którzy do dnia 28.II.1975 nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 7

Poziomo: 5. koleba, 6. gaduła, 8. Zbaraż, 7. apatia, 10. ekran, 13. tyran, 15. strup, 16. satrapa, 19. harfa, 21. arbuż, 23. utarg, 25. status, 26. Rebeka, 27. klocek, 28. wyrost.

Pionowo: 1. gloria, 2. zboże, 3. sagan, 4. kurant, 5. kubryk,



— Gratuluję, kolego dyrektorze, wasze ścieki rozpuściły nasz most...
Rys. L. SZALECKI

Żarty na bok

NIE POZNAJĄ

W jednym z podgórskich powiatów toczy się rozprawa sądowa. Na ławie zasiada trzech młodych ludzi posądzonych o ojcostwo. Sąd skierowuje oskarżonych do miejscowego szpitala celem dokonania analizy krwi. Młodzi ludzie po drodze wstępują do restauracji, dla dodania odwagi sobie wypijają po kilka kieliszków i udają się do szpitala.

Na korytarzu szpitala, żaden z nich nie chce iść pierwszy. Najodważniejszym okazuje się Antek.

— Jo pójdę piyrsy, zacekocicie tu chłopoki, mówi.

Po kilkunastu minutach Antek wypada uradowany krzyzcząc:

— Chłopoki! Nie bójcie się, nie poznają, z palca biorą z palca biorą krew!

Hańderk w Kronice Sądowej. W czasie rozprawy sędzia ustala fakty tej kobiecej bójki w której jedna z pań uderzyła drugą w głowę jakimś twardym przedmiotem. W pewnym momencie sędzia zapytuje:

— Panie uderzyła swoją przeciwniczkę jakimś twardym przedmiotem?

— Tak.

— Czy to było w afekcie?

— Nie, to było pod bramą naszego zakładu, brzmiała odpowiedź.

NAJLEPIEJ

Arystoteles zapytany kiedyś jaką kobietę najlepiej pojąć za żonę, odpowiedział:

— Doprawdy nie wiem. Gdy poślubisz piękną, zdradzi cię, brzydka nie będzie ci się podobala. Z ubogą czeka cię bieda, bogata zapanuje nad tobą, głupia cię nie zrozumie, mądra będzie lekceważyc... Najlepiej się nie żenić.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6 WYLOSOWALI

Jacenty Ruśniak — os. Kalinowe 3/48, Maria Koralewicz — ul. Friedleina 28/8, Natasa Stefanowicz — ul. Kordiana 6, Andrzej Woźny — ul. Strzelecka 19/5, Barbara Konik — ul. Jaremy 13/10.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą!

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp redakcji Henryka Rosiek — redaktor działu mlejskiego, Jerzy Dane — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieczyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty Im. Lenina 446-60, wewn 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1.

W CO TYGODNIU ?

KINA
SWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 „Orzeł i reszka” prod. polskiej, od 15 lat
SWIT Mała Sala od 21 do 24 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Tajemny prawdy” prod. USA, od 15 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Rzozowe pola we krwi” prod. koreańskiej, b/o. Kino studyjne 26 bm. „Na krańcu świata” prod. australijskiej, od 18 lat.

SWIATOWID od 20 do 24 bm. godz. 16, 18 i 20 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”, prod. francuskiej, od 15 lat, 25 do 26 bm. godz. 16, 18 i 20 „Bezdomny” prod. bułgarskiej, b/o, od 27 do 28 bm. godz. 15.30, 18 i 20.15 „Dramat namietności” prod. kanadyjskiej, od 18 lat.
SWIATOWID Mała Sala od 20 do 23 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zawieszeni na drzewie” prod. francuskiej, b/o, od 24 do 26 bm. godz. 15, 17, 15 i 19.30 „Życie, miłość i śmierć” prod. francuskiej, od 18 lat, od 27 do 28 bm. godz. 15, i 18.30 „West Side Story” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID Mała Sala od 20 do 23 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zawieszeni na drzewie” prod. francuskiej, b/o, od 24 do 26 bm. godz. 15, 17, 15 i 19.30 „Życie, miłość i śmierć” prod. francuskiej, od 18 lat, od 27 do 28 bm. godz. 15, i 18.30 „West Side Story” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY
22 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, 23 bm. godz. 16 i 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, 24 bm. teatr nieczynny, od 25 do 28 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna”.

IMPREZY

ZDK ul. Majakowskiego 2
22. II. godz. 19.00 — „Spotkanie z piosenką”, wystąpi zespół „Margaretki” ZDK HiL; 24. II. godz. 18.30 — AGORA „Nietelni przestępca — nasza wspólna sprawa”, z udziałem sędziego, pedagoga, publicysty; 24. II. godz. 19.30 — Koncert z okazji 57 rocznicy Powstania Armii Czerwonej w Klubie ZBoWiD; 26. II. godz. 18.00 — Studium Kultury — związek filmu z literaturą. „Najślawniejsze adaptacje” — mówi red. M. Malatyńska; 27. II. godz. 17.00 — Spotkanie dzieci z książką; 28. II. godz. 20.15 — DKF. „Życie razem”, film prod. francuskiej, Reż. Anna Karina.

ZDK Klub Młodych os. Młodości 1

24. II. godz. 18.30 — Paweł Birula i grupa „Stu”; 25. II. godz. 18.00 — Spotkanie z filmem. Projekcja filmu produkcji amerykańskiej „Bill Jack” T. C. Franka; 28. II. godz. 18.00 — Polityka zagraniczna PRL oraz przegląd wydarzeń politycznych. Prowadzi red. Z. Turek. Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna Towarzystwa Planowania Rodziny czynna w godz. od 17 do 20. Bezpłatnych porad udzielają: w poniedziałki lekarz seksuolog, w środy psycholog, w piątki prawnik.

ZDK Klub „Śródpole” Wzgórza Krzesławickie 17a

22. II. godz. 18.30 — „Bawimy się w sobotę”, program rozrywkowy; 25. II. godz. 17.00 — „Nieśmiertelny Flip i Flap” — film prod. amerykańskiej; 26. II. godz. 18.00 — Impreza dla rencistów pionu DA organizowana przez mieszkańców hotelu nr 23; 27. II. godz. 18.30 — Prezentujemy zespoły ZDK HiL. Występ Teatru Ruchu. W programie „Miniatury”; 28. II. godz. 19.30 — Prezentujemy zespół ZDK HiL. Wystąpią: „Margaretki”, „Smarkule” i grupa „Takt”.

ZDK Klub „Kuznia” os. Złotego Wieku 14

23. II. godz. 17.00 — Niedziela dla hutników — „A u nas w Krakowie”. Występ kabaretu TV-ardowska; godz. 18.00 — Koszałki Opalki dla dzieci od lat 4 do 8; 24. II. godz. 18.00 — Miniatury teatralne. Sceny z Bergmana w wykonaniu Romany Próchnickiej i Jerzego Stuhra. Scenariusz i reż. Lidii Żukowskiej; 28. II. godz. 18.00 — Otwarcie wystawy modeli latających zrealizowanej w modelarni lotniczej Klubu „Kuznia”. Klub MKiP, plac Centralny 28. II. godz. 18.00 — Jazz. Wystąpi grupa „Maistrea” w

składzie: Jan Ptaszyn-Wroblewski, Wojciech Karolak, Marek Bliński, Czesław Bartkowski; 24. II. godz. 18.00 — Wystąpi Marek „rechuta” i grupa „Wiem”; 25. II. godz. 18.00 — Program poświęcony F. Chopinowi z okazji 165 rocznicy urodzin w wykonaniu aktorów scen krakowskich. W II-giej części recital fortepianowy Marii Baka-Wilczek. W programie otwory F. Chopina.

TELEWIZJA PROGRAM I

SOBOTA: 8.45 Redakcja szkolna zapowiada, 9.00 Dla szkół 9.35 TV Informator Wydawniczy, 9.55 Kalendarz Warszawski — film dok. 11.30 „Ambasador kultury polskiej” film dok. 12.20 Ballady Fr. Chopina, 12.40 Z kamera przez świat 13.05 Szkol — Profesora Michałowskiego — rep. 13.35 Klub Sześciu Kontynentów, 14.15 Estrada poetycka, 14.30 Gra kapela Feliksa Dzierżanowskiego, 15.05 Pegaz, 15.55 Sobótka, 16.30 Studio — 2, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Studio — 2.

NIEDZIELA: 7.25 Kurs Rolniczy, 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.35 Bieg po zdrowie, 8.50 Wiadomości sportowe, 9.00 Teleraż, 10.30 Antena, 10.30 Radar, 11.00 W starym kinie, 12.00 Dziennik, 12.30 Lektury Pegaza, 12.45 Słynne symfonie Mozarta, 13.25 Nie tylko dla pań, 13.55 Dla dzieci: Budujemy nowy dom, 14.45 Bank miast, 16.00 Losowanie Toto-Lotka, 16.15 Tele-Echo, 17.05 Magazyn sportowy, 18.50 Bank miast, 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.25 „Enelda” film ser. 21.25 Bank miast, 21.50 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK Techn. Rolnicze, 14.55 NURT — Nauki polityczne, 15.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Konkrety, 18.25 Kronika, 18.45 Szare na złote, 19.15 Reklama, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: „Amfifitron 38”, 21.50 Spotkania w drodze, 22.45 Dziennik, 23.00 „Pianofonia” — film muz. TWP, 23.20 Oferty.

WTOREK: Techn. Rolnicze, 9.00 Dla szkół, 9.30 „Enelda” — film włoski, 10.30 „Rodzina Thibault” — film franc. 12.00 Dla szkół, 13.45 Techn. Rolnicze, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Legendy z wiślanego brzegu, 17.10 — Na wielkim i małym ekranie, 17.40 Studio Telewizji Młodych, 18.20 Kronika, 18.40 Przypomniamy, radzimy, 18.45 Szare, 19.10 Reklama, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Rodzina Thibault” — film franc. 21.30 Wiadomości sportowe, 22.00 Świat i Polska, 22.45 Dziennik.

ŚRODA: Techn. Rolnicze, 9.00 Dla szkół, 9.35 „Noc nad Rzymem” — film włoski, 12.45 Techn. Rolnicze, 14.40 Politechnika, 15.55 NURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: „Dzwoneczek” kabaret harcerski „Chwasty”, 17.05 Reklama ITP, 17.15 Losowanie Małego Lotka, 17.25 „Teatr w domu” — film ser. 17.50 Kronika, 18.10 „Szkola w konspiracji” — film dokum. 18.55 Między Rodonem i Sekwaną — rep. 19.15 Reklama, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Noc nad Rzymem” — film włoski, 22.20 Dziennik, 22.35 Wiadomości sportowe, 22.45 Spotkanie przy klawesynie.

CZWARTEK: 6.30 Techn. Rolnicze, 10.00 Dla szkół, 13.45 Techn. Rolnicze, 14.30 Techn. Rolnicze, 15.05 Dla szkół, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z Bratkiem, 17.40 Złota Tarka 75, 18.00 Kronika, 18.20 Przypomniamy, radzimy, 18.25 Pierwszy graniczny — rep. 18.55 Nauka polska w 30-lecie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 SOS — film polski, 21.45 Wiadomości sportowe, 21.55 Listy i polityka 21.55 Wieczory Krakowskie V — spotkanie z lekarzami, 22.40 Dziennik.

Kartki filatelistyczne

PABLO NERUDA

20 grudnia ub. roku Poczta Polska wprowadziła do obiegu jeden znaczek wartości 1,50 zł — przedstawiający portret wielkiego poety chilijskiego Pabla Nerudy. Znaczek ten ukazał się w 70 rocznicę urodzin poety.

